

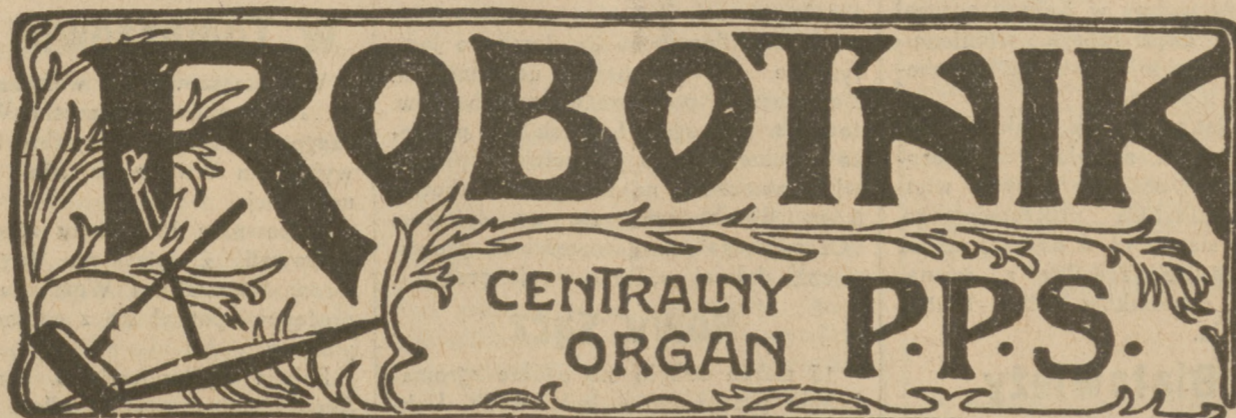
**NIECH ŻYJE RZĄD  
ROBOTNICZY  
I WŁOSCIAŃSKI**

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy  
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem



**PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!**

**NIECH ŻYJE  
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 776-70.

DYREKCJA — tel. 720-13.

ADMINISTRACJA — tel. 313-80.

DRUKARNIA — tel. 773-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

## Zmiany w Rządzie

Prasa „sanacyjna” zapewnia, że częściowe zmiany w Rządzie w niczem nie dotyczą „systemu”. Wiemy o tem doskonale, ale ciągle pod kreślanie ze strony „sanacji” — przy każdej, nawet częściowej zmianie warty rządowej — że „system” nie ulega zmianie, świadczy dobitnie, jak dalece zwolennicy „systemu” drżą o niego.

I my nie przywiązujemy większej wagi do zmian personalnych w Rządzie. Mimo to nie można powiedzieć, aby one były bez znaczenia. „System” wprawdzie pozostaje, ale te częste zmiany osób kierowniczych oświetlają trudności, z jakimi boryka się „system”, oraz ferment w łonie obozu rządowego; poszczególne grupy tego obozu chciałyby mieć „swoich” ludzi na stanowiskach kierowniczych i chociaż poddają się wyrokowi „czynnika decydującego”, to przecież nie zaprzestają walki o własne klasowe czy mafijne interesy. Tak np. ziemianie są obecnie nie zadowoleni z dymisji p. Janty-Polczyńskiego i dają temu wyraz w prasie, a pozostanie p. Prystora na czele gabinetu uchodzi powszechnie jako jego „zwyyczajność” nad p. Pierackim.

Cechą znamioną ostatniej rekonstrukcji jest głównie „komasacja” ministerów. Nic zabawniejszego nad to, że wśród samej „sanacji” kursują dwa sprzeczne poglądy na tę sprawę. Podczas gdy „Iskra” twierdzi, że Min. Roln. i Rob. Publ. nie zostaną zwinięte, to np. „Czas” pisze z całą stanowczością, że oba te ministerstwa znikną i zostaną „wchłonięte” przez Min. Roln. i Komunikacji. Rację ma oczywiście „Czas”. „Iskra” jest od tego, by prostować wiadomości, które następnie sprawdzają się, lecz które ona — z tych czy innych względów — chciałyby narazie utrzymać w tajemnicy.

Likwidacja Min. Ref. Rolnych oznacza, rzecz jasna, likwidację reformy rolnej, która już jest teraz raczej wspomnieniem. Zniesienie Min. Rob. Publ. równa się zaniechaniu robót publicznych, które już teraz w minimalnych prowadzi się granicach. Po wierzeniu likwidacji min. Kühnowi ka że przypuszczać, że z robót publicznych zostanie tylko budowa kolei, oczywiście w ramach deficytowego budżetu. Co powie na to p. Moraczewski, który niedawno w szeregu artykułów kruszył kopie za utrzymania Min. Rob. Publicznych? Decyzję Rządu nazwie niewątpliwie dziełem wrogów tego Rządu.

Z przesunięciem osobowych zasług przedewszystkiem na uwagę mianowanie p. Zawadzkiego ministrem bez teki, a raczej wicepremierem do spraw gospodarczych. Sam pomysł nie jest nowy. Już p. Bartel piastował swego czasu podobną funkcję. Ale p. Bartel był bądźco bądź z lewicy „sanacyjnej”, p. Zawadzki zaś jest zdecydowanym konserwatystą z grupy Radziwiłła. Powierzenie mu „dyktatury” gospodarczej oznacza utrwalenie kursu lewatańskiego w polityce gospodarczej Rządu.

P. Kozłowski został wiceministrem Skarbu. P. Kozłowski jest z zawodu archeologiem. Nie wiemy, czy archeologia straciła na tem, że ją porzucił dla służby państwowej, ale wiemy, że reforma rolna za urzędowania p. Kozłowskiego przeszła do... archeologii. Czy ze Skarbem ma się stać to samo — nie możemy dać odpowiedzi.

P. Stamirowski ma zostać wiceministrem Pracy i Op. Społ. Po wystąpieniu p. Stamirowskiego na procesie brzeskim, jako głównego świad-

## W obliczu zatargu w przemyśle włókienniczym w okręgu Bielsko-Biała-Andrychów

Z dniem 31 marca r. b. upływa termin wypowiedzenia umowy przez związek przemysłowców w Bielsku. Ponieważ umowa ta rozciąga się także na fabrykę włókienniczą w Andrychowie „Czeczowiczka”, grozi więc zatarg nie tylko w Bielsku, lecz w całym okręgu.

Nie ulega wątpliwości, że przemysłowcy wymówili umowę w tym celu, aby obniżyć płace i pogorszyć warunki pracy, jakkolwiek dotychczas nie poinformowali związków, jaki jest cel wypowiedzenia umowy.

W związku z wytworzoną sytuacją od były się wiece zwolane przez Związek klasowy włókienniczy: w Andrychowie dnia 20 b. m., a w Bielsku dn. 21 b. m.

I tu i tam wiece ściągnęły liczne tłumy robotników włókienniczych, którym pos. tow. Szczerkowski zreferował sytuację w przemyśle oraz oświetlił stanowisko Związku klasowego.

Ponadto odbyły się narady zarządów oddziałów Związku w Bielsku i Andrychowie. Na odbytych wiecach, jak i na naradach zarządów uchwalono, że robotnicy na żadne obniżki plac nie pójdą. Wezwano robotników do gotowości do walki na wypadek, gdyby przemysłowcy zażądali pogorszenia dotychczasowych warunków.

Związek domaga się od przemysłowców utrzymania nadal obowiązującej do tychczas umowy.

Nastroj wśród robotników jest doskonały. Wiara w zwycięstwo słusznej sprawy niezachwiana.

W końcu musimy napiętnować zachowanie się zarządów fabryk Krischke et Wolfi oraz Jan Macia, które otrzymując zamówienia rządowe i pracując na 2 — 3 zmiany, wypłacają robotnikom 20 procent zarobków w towarach, a ponadto na niektórych robotach obniżyły już płace akordowe o przeszło 15%. Oburzenie wśród robotników z tego powodu jest niesłychane.

Rząd, jako główny odbiorca tych fabryk, powinien wejrzeć w te niedopuszczalne stosunki.

## Zamordowanie komisarza policji we Lwowie

(Telefonem ze Lwowa).

We wtorek o godz. 8 rano do przecho- dzącego ulicą Stryjską komisarza policji politycznej CZECHOWSKIEGO, kilku niewykrytych sprawców dało szereg strzałów, kładąc go trupem na miejscu. Jak stwierdzają nieliczni przechodnie.

świadkowie morderstwa, sprawcy mordu ukryli się na pobliskim cmentarzu.

Zarządzony pościg nie dał dotychczas żadnych rezultatów. Władze policyjno- śledcze prowadzą energiczne dochodzenie.

Aresztowano licznych działaczy ukraińskich, pom. in. sekretarza „Unda” b. posta i b. więźnia brzeskiego MAKARUSZKE.

## Blum za dopuszczeniem Niemiec do federacji naddunajskiej

Paryż, 22 marca. Przywódca socjalistów francuskich Blum omawia ponownie na łamach dziennika „Populaire” sprawy gospodarczej federacji naddunajskiej, twierdząc, że wiadomości prasy umiarkowanej, jakoby sprawa ta była zasadniczo rozstrzygnięta przez zainteresowane państwa nie odpowiadają

prawdzie. Blum podkreśla z naciskiem, że należy dopuścić do projektowanego bloku Niemcy, twierdząc, że plan opracowany swego czasu przez ambasadora francuskiego w Berlinie Francois Poncet przewidywał udział Niemiec. W dalszym ciągu swych wywodów Blum dowodzi, że inicjatywa federacji nad-

dunajskiej pochodzi z kół węgierskich, i że Anglia w pierwszej fazie rokowań za chowywała doleko idącą rezerwę. W ostatnim ustępie swego artykułu Blum atakuje obecny gabinet węgierski, twierdząc, że Węgry pod rządami hr. Bethlena i Karoly’ego są wasalem Włoch faszystowskich.

## Straszliwy orkan w Stanach Zjednoczonych

Dwa miasta zniesione z powierzchni ziemi  
Setki trupów i rannych

Z Nowego Jorku donoszą, że straszliwa katastrofa nawiedziła wczoraj zachodnią część stanu Alabama. Trąba powietrzna przeszła przez miasta North Port i Columbiana. Miejscowości te zrównane są z ziemią. Z pod gruzów wydobyto dotychczas 50 trupów i setki rannych.

Według ostatnich wiadomości trąba powietrzna posuwa się w kierunku stanu Quentucky i Tennessee.

Wiadomości napływające z okolic do

tkniętych przez cyklon, brzmią coraz bardziej niepokojąco. Szalony wir powietrzny zmiata z powierzchni ziemi wieś i miasteczka, zrywając dachy, obalając ściany domów i wyrwijając drzewa. Rzeka Mississippi wystąpiła z brzo- gów. Woda zalewa olbrzymie przestrzenie. Po przejściu trąby powietrznej szala leją burze i obrywają się chmury.

W Quentucky i Tennessee wydobyto do tychczas przeszło 100 trupów. Liczba rannych nie jest narazie znana. W Na-

shville wichura zmiotła elektrownię miejską. W Konxwill woda płynię ulcami. Akcja ratunkowa jest niezmiernie utrudniona, wobec tego, że oświetlenie elektryczne w większości miast i miasteczek jest nieczynne. Z szeregu miast, mianowicie z Baltimore, Waszyngtonu i Pittsburga, wysłano pociągi ratownicze z zapasami środków opatrunkowych i z żywnością. Czerwony Krzyż ogłosił mobilizację swych członków do niesienia pomocy ofiarom katastrofy.

## Niedoszły prezydent Niemiec oszustem

Kłęska Hitlera przy pierwszych wyborach na prezydenta Rzeszy Niemieckiej wywołał w kółkach hitlerowców pomimo uzyskania przeszło 11 milionów głosów, głębokie rozczarowanie.

Hitlerowcy, pewni zwycięstwa, poza-

ka oskarżenia, byłibyśmy zdania, że powinien on objąć wyższe stanowisko w Min. Spr. Zagr. Ale ostatecznie: dlaczego w Min. Pracy ma być tylko jeden wiceminister?

(jmb.).

ciągał dług, na wszystkie strony w tem przekonaniu, że po dojściu do władzy łatwo z zaciągniętych zobowiązań uiszczą się

Na nadzwyczajnej konferencji w Brunatnym Domu, centrali hitlerowców w Monachjum, doszło do gwałtownych zajęć między Hitlerem a najbliższymi jego współpracownikami, dr Goebbelsem i Strasserem. Oskarżali się oni wzajemnie o błędy które przyniosły klęskę w wyborach.

Najburzliwsze sceny wywołała kłótnia o pieniądze. Partja zaciągnęła na

wybory dług, sięgający 7 milionów marek. Hitler n’c może się wyliczyć z wydanych sum, co potwierdza pogłoski, że kilka milionów schował dla siebie w bankach szwajcarskich.

W tym stanie rzeczy może nastąpić niespodzianka przy wyborach do sejmiku pruskiego, które odbędą się zia parę tygodni. Masy wyborców w brunatnych koszulach, żrąone do Hitlera Adolfa, mogą w dużej części opuścić szeregi narodowych socjalistów.

Donosi o tem niemiecka prasa socjalistyczna i republikańska.

## Górny Śląsk zamiera

Dyrekcja huty „FALWA” zgłosiła u komisarza demobilizacyjnego wnioszek o zamknięcie huty.

Jeżeli zamknięcie huty nastąpi, zostanie również unieruchomiona kopalnia „Niemcy”.

Huta „Falwa” zatrudnia 2.360 robotników, zaś kopalnia „Niemcy” 1.574 robotników.

Odbyły się również rokowania w sprawie redukcji na kopalni „Hilldebrand” — 600 robotników, na kopalni „LITHAN DRA” — 300 robotników i na kopalni „WIREK” 400 robotników.

Komisarz demobilizacyjny oświadczył, iż... zbada sprawę na miejscu.

## 420 górników idzie na bruk

Huta „Katarzyna” w Zagłębiu Dąbrowskiem wymówiła pracę 420 robotnikom z powodu braku zamówień.

Redukcja będzie przeprowadzona do dnia 2 kwietnia.

## Sledztwo w sprawie strajku w Krakowie

Sledztwo w sprawie strajku z dnia 16 b. m. w Krakowie prowadzone jest w dalszym ciągu. Sędzia śledczy dr. Wątor przesłuchał tow. Kazimierza Przybysia, prezesa Rady Zw. zawodowych i tow. Edwarda Langerę. Obaj pozostają w dalszym ciągu w aresztach śledczych sądu okręgowego. Jak się dowiadujemy, akta sprawy wręczone zostały prok. Michałowskiemu do wniosku. Z ramienia prokuratury sledztwo spoczywać będzie w rękach prok. d-ra Szypuły.

Jak słychać, w celach, w których osadzeni są aresztowani w związku z gernalnym strajkiem, są powybijane szyby, tak że temperatura w celach jest taka sama, jak na dworze... Ponieważ kilku z aresztowanych jest chorych na płucę, zarząd więzień winien wstawić szyby jaknajprędzej.

W więzieniu sądu okr. karnego znajdują się dotąd wszyscy aresztowani oprócz tow. dr. Rosenzweiga, którego wypuszczono w ub. sobotę na wolność.

## Narada pomajowych premierów

„Kurjer Lwowski” donosi, iż 29 b. m. ma się odbyć w Warszawie narada czterech premierów, jacy od maja 1926 sprawowali rządy w Polsce. Uczestniczyć w naradzie tej będą pp. prof. Bartel, marsz. Świtalski, prezes Sławek oraz obecny premier Prystor.

Nie będzie obecny tylko marszałek Piłsudski, bawiący jeszcze w Egipcie.

Wiadomość tę podajemy na odpowiedzialność wymienionego dziennika.

## Co się konfiskuje w „Robotniku”

17-go b. m. skonfiskowano w „Robotniku” naszą własną wiadomość o zajęciach w Żywcu. Podaliśmy w tej wiadomości o zabiciu 4-ch osób przez policję. PAT. podał, że zabito 1 osobę. Obecnie prasa „sanacyjna” („Dzień Dobry”) pisze, że 1 osoba została zabita, a 2 rannych zmarło w szpitalu. Byliśmy więc bliżsi prawdy, niż PAT., a jednak skonfiskowano nas, a nie PAT-a.

## MAŁY FELJETON

## Pomiędzy marszałkami

Panie Kazimierz!

Proszę mi zgóry wybaczyć poufaton, w jakim pozwalam sobie stracać się do Pana. Upoważnia mnie do tego mój sędziwy wiek (osiem krzyżyków z okładem). I Pan i ja jesteśmy marszałkami. I Pan i ja zdobyliśmy prawo do tego tytułu zwycięstwami. A jeżeli do mego tytułu marszałka dodają przymiotnik „polny“, to chyba dlatego, że mnie wyprowadzono w pole, co Panu dotychczas nie zdarzyło się.

Panie Kazimierz! Żyjemy o mie-dzę od siebie i tak mało, niestety, się znamy. Dopiero z okazji ostatnich wypadków, jakie u nas zaszły, dowiedziałem się, jak to u Was, po tamtej stronie granicy, wszystko dobrze jest urządzone i przyszedłem do przekonania, że o ile powiedzenie „ex oriente lux“ jest słuszne i sprawiedliwe, o tyle przysłowie „mądry Polak po szkodzi“ należy jaknajprędzej zastąpić przysłowiem „mądry Niemiec po szkodzi“.

Panie Kazimierz! Wiadomo Panu zapewne, że niedawno odbyły się u nas, w Niemczech, wybory. Walka była zacięta. W rezultacie zdobyłem największą liczbę głosów, przeszło 18 milionów, ale pomimo to prezydentem nie zostałem. Zabrało mi głupich 150 tys. głosów i z powodu tego głupiego braku, wybory będą musiały odbyć się powtórnie.

Zbyteczna chyba Pana objaśniać, co takie powtórne wybory kosztują. Nawet uczciwie. W tych ciężkich czasach jest to wydatek dosyć poważny. Boli to mnie, ale jaka na to rada?

W rozmowie z jednym z moich sekretarzy dowiedziałem się, że u Was, po tamtej stronie granicy, taki wypadek nie jest do pomyślenia, że u Was rząd zawsze „musowo“ zwycięża i że Wy nie możecie przegrać. Tenże sekretarz opowiadał mi o naszym rozumie wyborczym i o wyborach z muzyką. Przyznam się, że niewiele z tego rozumiałem. Bo jeżeli chodzi o rozum i o muzykę, to raczej my, którzyśmy dali światu Kanta, autora „Krytyki czystego rozumu“ i geniusza muzyki — Beethovena, powinniśmy znać się na tych rzeczach. Tymczasem Wy wyprzedziliście nas i w wyborach odnoście jedno zwycięstwo po drugim.

Panie Kazimierz! Zapewniono mi, że moje zwycięstwo nad jeziorami Mazurskimi w r. 1914 błędnie wobec Pańskiego zwycięstwa w kampanii 1930 roku, Poucz więc i oświeć, Panie Kazimierz, starego żołnierza, jak się walczy i zwycięża w kampanii wyborczej.

Z niecierpliwością oczekuję Pańskich cennych pouczeń i pozostaję tout à vous  
HINDENBURG.

P. S. Jeszcze słówko, Panie Kazimierz, jak to będzie po niemiecku „cud nad urną“?

Z oryginału przepisał  
ULTIMUS.

## Jeszcze jeden

Zarząd oddziału warszawskiego Legji Inwalidów Wojsk Polskich uchwalił złożyć z urzędu prezesa p. Michała Kowarskiego i równocześnie zawiesić go w prawach członka organizacji za nadużycie swego stanowiska do celów osobistych.

## Dzień 16 marca w kraju

## W Kaliszu

Strajk powszechny w Kaliszu ogarnął garbarnie i część fabryk włókienniczych. Inne fabryki z powodu bezrobocia i tak są nieczynne.

Odezwe, jaką wydała Rada Związków Zawodowych, została przez Starostwo skonfiskowana. Na odbicie wielkiego zgromadzenia protestacyjnego, które miało się odbyć w dniu 15 marca — Starostwo nie zezwoliło, a gromadzących się robotników policja brutalnie rozpędzała.

## W Białowieży

Strajk objął tartaki „Stoczek“ i „Gródek“ oraz kolejki przewozowe i robotników leśnych.

W Białowieży odbyło się walne zebranie Związku Robotników Przemysłu Drzewnego, przy licznych udziałach robotników. Zebranie wywołało ogromne zainteresowanie policji która przy wejściu na salę sprawdzała legitymacje

gromadzących się. Miał to ten skutek, że robotnicy, którzy nie mieli przy sobie legitymacji Związku, wracali nieraz po kilka kilometrów do domu po legitymacje, ale w zebraniu uczestniczyli. Na zebraniu pod przewodnictwem tow. Fr. Łażnego i L. Pasiaka, przyjęto rezolucję, ostro protestującą przeciwko zamachowi na zdobycze robotników. Rozchodzono się ze śpiewem „Czerwonego“, w gotowości do prowadzenia dalszej walki o swoje prawa.

## Nowy Sącz

15 marca odbyło się ogólne zgromadzenie pracowników kolejowych. Uchwalono w dniu 16-go przerwać pracę w warsztatach od godz. 12.10 do 13.10 i uchwalono rezolucję przeciwko zamachom na prawa klasy pracującej.

W dniu 16 marca jednogodzinny strajk przeprowadzono solidarnie z wyjątkiem około 30 pracowników. Strajk wypadł imponująco wbrew uchwałom związku legionistów i C. Z. K., którzy

zakazali swoim członkom popierać strajk.

## W Tomaszowie Maz.

W Tomaszowie na wezwanie Związku Robotników Przemysłu Włókienniczego strajkowały wszystkie fabryki za wyjątkiem Witwinowa, silnie obstawionej policją.

Pracownicy Magistratu również nie pracowali, z wyjątkiem dwóch sanatorów Stępnia i Woźniaka, których postępek spotkał się z ogólnym potępieniem

Policja występowała b. energicznie. Skonfiskowane zostały alicze i odezwy w sprawie 16-go marca oraz zakazane wiece. Odbyło się tylko zgromadzenie w zamkniętym lokalu przy udziale około 500 robotników. Przemawiali tow. Karcher, dr. Kon i Zakrzewski.

Przez cały dzień było ostre pogotowie policji. Rozpędzono nawet drobne grupki robotników.

Za kulisami pożyczkowych machinacji obszarniczych  
Sprawa tow. Jana Kwapińskiego

Warszawski Sąd Okręgowy przystąpił wczoraj do rozpatrzenia sprawy z oskarżenia właściciela majątku Chelmica Wielka w powiecie wrocławskim, p. Pauliny Kleszczyńskiej przeciw tow. Janowi Kwapińskiemu.

Sprawa ta postawiona na wokandzie w szeregu codziennych innych, wyrasta daleko poza ramy sali sądowej. Jest to sprawa odsłaniająca tajemnice pożyczkowych machinacji obszarniczych, tem ciekawsza, iż w swojej treści skupia wszystkie orkana, jakimi ziemiaństwo polskie omotało skarb państwa, wyrывая z niego w sposób, nie liczący się z niczym w pocie czoła wypracowane grosze podatkowe milionów ludzi pracy.

To też wczorajsza sprawa tow. Jana Kwapińskiego ma poniekąd znaczenie poprostu nieocenione.

Słyszysz się nieraz, iż wszelkie zarzuty pod adresem ziemiaństwa naszego, są jeno wykwitem demagogii i zacieklności przeciw „solu“ naszej ziemi, jaką jest ziemiaństwo. Dzięki sprawie tow. Kwapińskiego, odsłoniły się kulisy, poza którą nienasycona pompa obszarnicza wyciąga żywotne soki ze skarbu przy zupełnej obojętności czynników „miarodajnych“.

P. Paulina Kleszczyńska, która drogą zaiste bajeczną doszła do posiadania majątku Chelmica Wielka, a tem samem wkroczyła szerokimi drzwiami do poczu ziemiaństwa, przyjmując sobie wszystkie jego „metody“ nie odcina się jak skrawiej od setek innych członków tej kasty społecznej. Jest to pewnego rodzaju typowy przykład i dlatego ze specjalną uwagą godzi się jemu przyjrzeć.

Rzucimy chwilowo załone na dzieje p. Kleszczyńskiej, do czasu, kiedy ta pani już przybrała w mitrę ziemiaństwa polskiego, dożyła tworzeniu się rządu N. D. — Piasta.

Widzimy ją wtedy, czerpiącą bezdenną ręką ze skarbnicy Hammerlingowej w okresie klejenia się rządu N. D. — Piasta.

(Obecna hipoteka p. Kleszczyńskiej na Nr. 5 ma sumę p. Zofji Hammerlingowej — 2.950 dolarów).

Dzieje się to w momencie, kiedy p. Kleszczyńska entuzjastowała się Piłsudskim, a głosił piłsudzycy, nie wyłączając głośnych pisarzy — piłsudczyków, bywali stałymi gośćmi w jej domu.

Majątek p. Kleszczyńskiej został ogromnie obdłużony jeszcze w okresie „markowym“, kiedy to całe ziemiaństwo czerpało pełnymi walizkami ze skarbu a w tej „radosnej twórczości“ p. Kleszczyńskiej nie ostatnie przypadło miejsce co wykazuje wykaz hipoteczny w formie setek tysięcy „markowych“ pożyczek. Z biegiem czasu dewaluacja wyczerpiła hipotekę p. Kleszczyńskiej. Ale od czego nowe możliwości.

Toteż w 1929 roku hipoteka p. Kleszczyńskiej miała już 8 pierwszych miejsc, zajętych b. poważną sumą już wówczas równającą się wartości majątku.

Rozpoczęły się ze strony p. Kleszczyńskiej rozpaczliwe starania o nowe pożyczki. Niestety pomimo wszelkich wysiłków żadne starania nie dawały wyników. Trzeba było użyć b. silnego środka, celem dopięcia celu.

I oto widzimy, iż p. Kleszczyńska po interwencjach listowych i telegraficznych, które nie dają wyniku udaje się osobiście do Warszawy. W pociągu wobec jednego ze swoich znajomych wyraża zdanie, iż jeśli nie otrzyma pożyczki — jest zgubiona. Jest tedy gotowa na wszystko.

Dzieje się to w okresie przygotowywanej sprawy Ministra Skarbu Czechowicza przed Trybunałem Stanu.

Ze strony „sanacji“ rozpoczęła się naganka na oskarżycieli Czechowicza. Ze specjalną furją uderzono w tow. Libermana.

P. Kleszczyńska wiezie atuty przeciwko ob. Woźnickiemu, ażeby za tę cenę uzyskać dla siebie wyjście z sytuacji.

P. Kleszczyńska stała się głównym świadkiem przeciwko ob. Woźnickiemu, który... zaliczał się do ludzi z którymi była w dobrych stosunkach.

Ale obszarnicze sumienie nie zna skrupułów, jeśli chodzi o własną kieszeń.

To też rozpoczęła się dzika naganka na ob. Woźnickiego a w tej nagance, p. Kleszczyńska główną odegrała rolę.

Zasługi p. Kleszczyńskiej były oczywiste.

Bank Gospodarstwa Krajowego udzielił jej już bez żadnych skrupułów pożyczki

zaki i to w sumie 400 tysięcy złotych (podczas kiedy na obecne ceny cała Chelmica Wielka, gaby doszło do licytacji osiągnęłaby najwyższą cenę 200 tysięcy zł.). Ale niedość na tem — pożyczki udzielono na 10 miejsce hipoteki, podczas kiedy jest zasada, iż pożyczki państwowe wymagają całkowitej i niewątpliwej gwarancji.

Rola p. Kleszczyńskiej została skończona. Na widownię wkroczył z kolei p. Jędrzej Moraczewski, zamieszczając w „Przedświcie“ artykuł p. t. „Trzech Muszkieterów“, w którym p. Moraczewski pastwi się specjalnie nad wicemarszałkiem Woźnickim, zarzucając mu różne nadużycia finansowe.

W odpowiedzi na te enuncjacje tow. Jan Kwapiński w Nr. „Robotnika“ z dn. 10 kwietnia 1929 r. w artykule p. t. „Po artykule p. Moraczewskiego“ pisze między innymi:

„Głos Prawdy“ podaje rewelacje o Woźnickim, że główny „świadek“ w tej sprawie utrzymywał przyjazne, niemal stosunki z wicemarszałkiem Woźnickim. Dlaczego to akurat po 10 latach ów „świadek“ poczuł w sobie „iskrę Bożą“ i zamiłowanie do wykrywania cudzych nadużyć? I jakim prawem ta osoba ma się ubierać w togę sędziowską? Dlaczego właśnie ma być oskarżycielem, ona, która „walizkami“ otrzymywała pożyczki ze Skarbu Państwa w okresie „markowym“, a oddawała je dewaluowane, ona, która niedawno otrzymała z Banku państwowego ogromną pożyczkę? Oto męczące pytania, które stawia sobie każdy, kto się dotknął tej sprawy“.

Widzimy, iż w artykule swoim tow. Kwapiński nie wymienił nazwiska p. Kleszczyńskiej, nie wspominał o wielu szczegółach jej przeszłości, i działalności.

Tow. Kwapiński chciał tylko zwrócić uwagę na moralną stronę zagadnienia i nazwisko osoby, którą wymienił, ujawnić tylko ludziom, którzy ją znali a tem samem podać ten postępek do ich właściwej oceny.

P. Kleszczyńska sama zdemaskowała się, a mianowicie wniosła do sądu okręgowego w Warszawie skargę na tow.

## Kto zostanie prezesem Z.A.S.P.

Dorocznym zwyczajem rozpoczyna jutro, w wielki czwartek, obrady w Warszawie Związek Artystów Scen Polskich. Głównym tematem obrad będzie sprawa kryzysu teatralnego oraz szelejającej wśród aktorów nędzy, wywołanej bezrobociem.

Jak się dowiadujemy, na przyszłego prezesa Z. A. S. P. upatrzeni są trzej kandydaci: dotychczasowy prezes Ignacy Dygás, p. Kochanowicz, oraz Karol Adwentowicz.

Jana Kwapińskiego, żądając pociągnięcia tow. Kwapińskiego do odpowiedzialności z art. 533 K. K., twierdząc, iż wiadomości, dotyczące jej pożyczek, są nieprawdziwe.

P. Kleszczyńska nie stawiała się na wczorajszą rozprawę, nadsyłając depe-szę, iż otrzymała dopiero wczoraj wezwanie na rozprawę (wezwanie zostało wysłane w dniu 8 marca a zwrotu wezwania z powodu niedoręczenia w aktach sądu niema).

Przed kompletem pod przewodnictwem sędziego Rykaczewskiego stanął tow. Kwapiński i jego obrońca tow. adw. Rudziński, który wniósł o rozpatrzenie na posiedzeniu niejawnem sprawy doręczenia wezwania p. Kleszczyńskiej na sprawę i ewentualne umorzenie sprawy jeśli wezwanie zostało doręczone względnie o odroczenie sprawy a zbadanie w drodze rekwizycji przybyłego świadka tow. Zygmunta Pekrula, sekretarza oddziału Związku Zaw. Rob. Rolnych w Płocku. (P. gen. Górecki dyrektor B. G. K. zawiadomił sąd, iż na każde wezwanie stawia się).

Sąd postanowił przesłać p. Kleszczyńskiej ponowne wezwanie, rozprawę wznaczyć w innym terminie, i zlecił zbadanie świadka Pekrula.

Będziemy mieli możność wrócić w przyszłości do tej sprawy i zacerpnąć z niej szereg nowych sensacyjnych momentów.  
S. N.

## Tow. Ignacy Daum

Tow. Ignacy Daum należał do pokolenia, które jeszcze na ławie szkolnej zaznajamiał się z socjalizmem i wchodziło w życie z mocnym nakazem wewnętrzny służenia sprawie. Nakazowi temu wierny był aż do śmierci, usuwając na bok względy kariery i powodzenia materialnego. To też życie nie oszczędziło mu przeszkód i trudności.

Tow. Daum kończył szkoły w Kaliszu. Po krótkich studiach w Uniwersytecie warszawskim wyjechał w roku 1892 do Paryża na medycynę.

Był to czas powstawania PPS. Najwybitniejsze siły socjalizmu polskiego, że wymienimy tylko Kazimierza Kelles-Krauzę, skoncentrowały się wówczas w Paryżu. Młodzież uniwersytecka pozostała pod niepodzielnym wpływem ideologii socjalistycznej. Inteligentny, wykształcony, dobry mówca, zawsze pełen szczerości i zapału, a przedewszystkiem ujmujący dobrocią, był wówczas

Daum jednym z wybitniejszych przedstawicieli ówczesnej studenckiej „Spójni“ paryskiej. Jednocześnie był członkiem paryskiej sekcji PPS. Z pobytu zagranicą wyniósł gruntowną znajomość zasad socjalizmu i europejskiego ruchu socjalistycznego.

W roku 1901 wrócił do kraju i osiedlił się w Warszawie: PPS, poniosła w owym czasie wielkie straty w związku z wykryciem drukarni łódzkiej i aresztowaniem wielu towarzyszy, zajmujących kierownicze stanowiska w Partii. Tymczasem szybko rozwijający się ruch masowy domagał się, zwłaszcza w Warszawie, nowych sił organizatorskich. Żywe jego tętno, sympatja, jaką hasła PPS budziły zarówno w kołach robotniczych, jak wśród inteligencji pracującej i młodzieży, sprawiły, że na miejsce aresztowanych stanęły nowe, znacznie liczniejsze zastępy. Pierwszorzędne talenty organizacyjne — Adam Buyno (Jerzy), Józef Kwiatek (Tadeusz), Zofja Wortmanówna-Posnerowa (Anna) — zbudowały aparat organizacyjny, dostatecznie trwałe, który z powodzeniem opierał się atakom żandarmerji aż do 1905 roku.

Był to może pierwszy okres pracy, kiedy Warszawa miała w bezpośredniej akcji robotniczej ogromną przewagę legalnych sił miejscowych. Nielegalni zajmowali stanowiska kierownicze i byli łącznikami z Centralnym Komitetem Robotniczym. Wspólna praca przy umiłowanym warsztacie, połączona ze stałym ryzykiem utraty wolności w każdej chwili, nie dająca żadnych rekompensat zewnętrznych, a tylko uczucie spełnionego obowiązku i bogate ujęcie dla temperamentu bojowego w najszerszym znaczeniu tego wyrazu, wytwarzała między ludźmi więzy serdecznej przyjaźni i prawdziwie braterskiego stosunku, których nie mogły rozerwać ani więzienie, ani emigracja. Ten serdeczny nastrój potęgowała ta okoliczność, że ludzie spotykali się rzadko, że względów konspiracyjnych — tylko w sprawach partyjnych. Stosunki towarzyskie w zwykłym znaczeniu tego wyrazu były oficjalnie zakazane i były tem droższe, że „nielegalne“.

Tow. Zygmunt — taki był pseudonim partyjny Dauma — należał do ludzi, którzy najwięcej serca do roboty wноси-

li. Trochę lekkomyślny, niezawsze dość ostrożny, okupywał te braki wielkim ta lentem agitatorskim i umiętnością przy wzywaniu ludzi do siebie. Zawsze skromny i bezinteresowny nie wynosił się nigdy nad towarzyszy, nie żądał władzy i honorów. To znakomicie powiększało jego wpływy.

Aresztowany był trzykrotnie. W roku 1902 przesiedział 3 miesiące na ratulu za udział w manifestacji majowej. W roku 1904 dostał się na kilka miesięcy do cytadeli wraz z szeregiem towarzyszy z roboty warszawskiej, która jednak pomimo to ani na chwilę nie uległa przerwie. Był już wtedy tak rozkonspirowany w stosunkach robotniczych, że dalsza praca w Warszawie była niemożliwa. Przeniósł się wtedy do Starachowic i został tam lekarzem fabrycznym. Tam go zastała rewolucja 1905 r. Ruch w radomskim przybrał odrazu bardzo ostre formy. Przyszły gwałtowne represje, które dotknęły przedewszystkiem rozkonspirowanych działaczy miejscowych. Tow. Daum dostał się do więzienia. Siedział 2 lata z początku w Radomiu, potem w cytadeli warszaw-

skiej. Sędzia śledczy i prourator chcieli go koniecznie wplątać w którąkolwiek z licznych w owym czasie spraw „gardowych“ i uzyskać wyrok śmierci. Tego żądał Skalfon dla zastraszenia społeczeństwa. Niemordowane wysiłki obrońcy, a przedewszystkiem Stanisława Patka, udaremniły ten zamiar. Daum został wypuszczony z więzienia z nakazem natychmiastowego wyjazdu z kraju. Tow. Marja Burczyńska-Daumowa (Natalja), która także była aresztowana z kilkomiesięczną córeczką, była wypuszczona już wcześniej i wszyscy troje wyjechali do Paryża. Tow. Daum miał dyplom francuski i osiedlił się we Francji.

Pobyt zagranicą nie należał do łatwych. Pędził pracowity żywot lekarza prowincjonalnego. Zawsze bezinteresowny i niedbający o siebie znajdował czas na pracę w miejscowym ruchu socjalistycznym, w Partji i w uniwersytecie ludowym, zdobywając powszechną sympatię w mieście, w którym praktykował — w St. Claude, niedaleko granicy szwajcarskiej i Genewy.

Zmarł, mając lat 63.

Z. Szymanowski.

# Chaos czy system?

(Dokończenie).

Nie chcemy powiedzieć, że złoty może się zachwiać. O ile Rząd zdecydowany jest utrzymać kurs waluty, to Bank Polski za pomocą restrykcji kredytowych będzie zmniejszał obieg pieniężny w miarę kurczenia się pokrycia, czyli będzie kontynuował dotychczasową metodę deflacyjną.

Nie należy wszakże zapominać, że deflacja nie może nie mieć fatalnych skutków dla życia ekonomicznego. Paraliżując kredyt i wywołując coraz większy głód pieniężny, proces deflacyjny utrudnia również nadzwyczajnie wykonanie budżetu państwowego. Trudno określić już dzisiaj wpływ trwającej deflacji na budżet r. 1932/33. Sądymy wszakże, że strona dochodowa budżetu w roku przyszłym nie osiągnie żadną miarą 2 miliardów; wskazują na to chociażby wpływy skarbowe za styczeń r. b., które wyniosły zaledwie 175 mil. zł.; styczeń zaś należy u nas do słabych miesięcy, które przynoszą co najmniej o 20% więcej, niż chude miesiące letnie. Gdy się uwzględni, że nasilenie kryzysu wciąż wzrasta, to dojdź musimy do wniosku, że nie zaradzamy deficytowi najbardziej drakońskie obciążenia pensji i emerytur, a to tembardziej, że obciążenia te, zmniejszając konsumpcję, wpływają nader ujemnie na kształtowanie się strony dochodowej budżetu.

Nie ulega więc wątpliwości, że sytuacja naszych finansów państwowych w obecnej chwili przedstawia się fatalnie i odpowiada najzwyklej rozpaczliwej sytuacji gospodarczej naszego państwa.

W tych warunkach nie wolno być bez planu, z dnia na dzień i opinia publiczna słusznie się domaga konkretnego programu gospodarczego. Społeczeństwo zdobyłoby się na największy wysiłek i na maksymalne ofiary, jeżeliby miało pewność, że ster nawy państwowej znajduje się w rękach ludzi umiętnych, doświadczonych i mających na względzie wyłącznie interes ogólnopństwowy. Niestety, tej pewności niema i stąd stan beznadziejności i marazmu, odbierający ludziom energię i paraliżujący wszelką inicjatywę.

Zabójczy dla życia gospodarczego stan powszechnej apatii i zniechęcenia potęguje jeszcze utrawalające się coraz bardziej przekonanie, że obecny Rząd w swej działalności gospodarczej nie jest samodzielnym i że, nie posiadając własnego programu, uległ wpływom konserwatywnej grupy stronnictwa rządowego.

Konserwatyści z B. B. reprezentują, jak wiadomo, nasze t. zw. sfery

gospodarcze. Ideologia tych sfer jest dobrze znana z wynurzeń prasowych, z wystąpień na terenie parlamentarnym i z licznych konferencji. Da się ona streścić następująco:

Władza państwowa swą ingerencję w sprawy gospodarcze powinna ograniczyć do minimum; nie powinna ona przeszkadzać tak poszczególnym przedsiębiorstwom, jak i kartelom w osiągnięciu możliwie większych zysków; odwrotnie obowiązkiem Rządu jest popieranie producentów, gdyż ich wzbogacanie się stanowi nieodzowny warunek kapitalizacji wewnętrznej; Rząd powinien zrezygnować ze wszelkich prób kontroli nad produkcją i wymianą; należy nietylko zaniechać dalszego rozwoju świadczeń socjalnych, lecz istniejące obecnie ciężary tych świadczeń stopniowo likwidować; przepisy podatkowe traktować należy jak najliberalniej i ulgi w placeniu podatków stosować jak najszerszej.

Powstawanie coraz to nowych karteli, często przy poparciu Rządu, niemożliwe niekierowane srubowanie cen, zaprojektowane zmiany w ustawodawstwie socjalnym, pauperyzowanie klasy urzędniczej, zmniejszanie kredytów na bezrobocie, stosunek do emerytur i rent inwalidzkich, wreszcie rozszerzenie uprawnień rządu w zakresie umarzania zaległości podatkowych z którego, niewątpliwie, skorzystają przedewszystkiem większe „warsztaty pracy” i t. p. zjawiska świadczą wyraźnie, że powyższa „ideologia” świeci dzisiaj największą swoją tryumfem.

Czy ten stan rzeczy może się przy czynić do spotęgowania kapitalizacji wewnętrznej, — bardzo wątpliwie, gdyż skądinąd wiemy, że dywidendy odpływają zagranicę, a dyrektorowie, których zarobki sięgają fantastycznej cyfry — 300.000 zł. miesięcznie, nie lokują również swych „oszczędności” w bankach krajowych.

Proces bogacenia się jednostek na tle zubożenia powszechnego rozwija się niewątpliwie coraz bardziej, lecz osiągnięte zyski uciekają z kraju i przyczyniają się znakomicie do kurczenia się rezerw naszej instytucji emisyjnej.

Jednocześnie niewspółmiernie wysokie ceny cukru, ropy, węgla, papieru, drożdży, wyrobów żelaznych i innych artykułów przemysłowych, prowadzą do wyczerpania siły nabywczej ogółu obywateli i uniemożliwiają podźwignięcie się rolnictwa, stanowiąc też główną przeszkodę do opanowania kryzysu i stawiając całe państwo w sytuacji bez wyjścia.

Nie oburza to jednak czołowych przedstawicieli obozu „sanacyjnego” i p. Polakiewicz, żądający coraz większych ofiar od klasy urzędniczej, do konserwy „sanacyjnej” swego apelu ani razu nie skierował.

Mieli niewątpliwie słuszną op. Wojciechowski i Tomaszewicz, powstając przeciwko „ideologii” swych kolegów klubowych. Nie może jednak zaważyć na szali głos ludzi, których rola ogranicza się do wykonywania dyrektyw „elity”.

NEMO.

## HILLEGOM AURORA HOLANDJA

CEBULKI KWIATOWE O ŚWIATOWEJ SŁAWIE

ZAMAWIAJCIE CEBULKI WPROST Z NAJLEPSZEGO ZAKŁADU HOLENDERSKIEGO

Od pewnego czasu otrzymujemy zamówienia z Polski na cebulki kwiatowe pokojowe i ogrodowe.

Sądymy, że najlepszą drogą do nawiązania trwałych stosunków z Polską będzie zaofiarowanie jednej z naszych kolekcji cebulek i roślin holenderskich. Kolekcji o takim bogactwie rozmaitych kolorów i wspaniałych zapachów, nikt jeszcze u was nie widział. Na kolekcję składa się 350 najrozmaitszych cebulek i roślin, dobranych przez nas, zawodowców, ze specjalnym uwzględnieniem warunków klimatycznych Polski. Kwiaty „Aurora” radują oko młodzieńca i starca, bogacza i biedaka. Kolekcja cebulek „Aurora” przekształci wasz pokój lub ogród w prawdziwy raj!

Biorąc pod uwagę znaczną ilość zamówień, które otrzymujemy codziennie, prosimy o rychłe nadesłanie zamówienia, zaopatrzonego w wyraźnie napisane nazwisko i adres. Każdy powinien zamówić już dzisiaj taką kolekcję, adresując list w sposób następujący:

### AURORA BULB NURSERIES

Hillegom — Holandja

Nasza wspaniała kolekcja składa się ze:

- 100 mieczyków o wielkim kwieciu, w pięciu rozmaitych kolorach: fioletowym, złotym, czerwonym, różowym, i saumon.
- 50 mieczyków o drobnym kwieciu w pięciu pięknych barwach.
- 20 begonij (10 pojedynczych i 10 podwójnych) w rozmaitych kolorach.
- 15 jaskrawych roślin rozmaitego rodzaju.
- 10 hiacyntów (Hyacinthus Candicans — królowa kwiatów).
- 50 anemonów w kolorach tęcz.
- 50 kaczeków (ranunculus) — „małe róże” we wszelkich kolorach
- 30 Ozalis Deppii, zwanych „korzeniami szczęścia”.
- 15 „montbretias” w rozmaitych kolorach.
- 15 dalsz „Aurora's Room”.

350 cebulek i roślin za 70 franków francuskich. Kolekcja podwójna (700) za 130 franków francuskich.

Dostawa niezwłocznie do miejsca przeznaczenia, bez dodatkowych kosztów. Zaświadczenie „zdrowia” urzędu filopatologicznego dołącza się do każdej przesyłki. Każdy rodzaj znajduje się w oddzielnym opakowaniu, zaopatrzone w etykietę. Do każdego zamówienia dołącza się bezpłatnie wskazówki ilustrowane w językach angielskim, francuskim lub niemieckim. Do zamówień, opłaconych zgóry, dołączamy bezpłatnie sześć nowości o światowej sławie „Aurora Tigrellias”. Jeżeli zamówienie nie zawiera żadnej wzmianki o sposobie wykonania, wysyłamy je za zaliczeniem, doliczając 5 fr. franc. tytułem zwrotu kosztów.

## Jak Przemysł święcił „imieniny”

Korespondent nasz z Przemysła donosi:

Wieczorem 18 b. m. w czasie, gdy na czterech placach przygrywały muzyki wojskowe z powodu uroczystości imieninowych, rozstrzucono na wszystkich czterech placach setki ulotek, które w 5 wierszach charakteryzują naszą „rzeczywistą rzeczywistość” dzisiejszą. Jeden z wierszy brzmi: (Nie mamy powodu się radować.

Publiczność przyjęła ulotki z objawami zadowolenia. Dnia 19 b. m. rozklejono ulotki te po ulicach miasta, a w szczególności naklejono je na alizach uliczych.

Finałem imienin było aresztowanie sekretarza Związków Zawodowych tow. Belucha oraz akademika Henryka Friemera, przewodniczącego organizacji młodzieży TUR.

Ponadto aresztowano 6 osób z TUR. Policja przeprowadziła rewizję w lokalu naszej miejscowej organizacji oraz w lokalu TUR.

## Kupujcie i zamieniajcie LOSY DO 5 KLASY

w szczęśliwej kolekturze Robotniczego Tow. Przyjaciół Dzieci

w której padło już 20.000 zł. na Nr. 121,976

I szereg mniejszych wygranych Marszałkowska 108, m. 5 II p. front Tamże bilety ulgowe do wszystkich teatrów.

## Nie wie lewica, co zarządza prawica

Onegdaj rozpoczęły się ferie wielkanocne we wszystkich państwowych szkołach powszechnych. Również powszechne szkoły żydowskie zostały zamknięte na okres świąteczny i liczne rzesze młodzieży wyjechało z Warszawy.

Tymczasem Kuratorjum rozstało wczoraj drugi okólnik, który przypomina, że ferie wielkanocne nie dotyczą szkół, do których uczęszcza działy żydowska. Żydowska bowiem wielkanoc przypada w tym roku za miesiąc.

Szkoły żydowskie obecnie więc na gwałt ściągają personel nauczycielski i uczniów.

## Kiepora o Brześciu

W jednym z ostatnich numerów haskiej gazety socjalistycznej „Faraud” została podana do wiadomości publicznej następująca korespondencja z Warszawy: „Na bankiecie, urządzonym w Warszawie na cześć Jana Kiepurę z okazji jego przyjazdu do Polski, były obecne wysoko postawione osobistości i mężowie stanu. Wśród mów i toastów, jakie wygłoszono na cześć światowej sławy tenora, między innymi było podniesione, iż Jan Kiepora swoją osobą na całym świecie służy imię Polski” i t. d.

W odpowiedzi na wygłoszone mowy Jan Kiepora zakończył swoje przemówienie temi słowy: „Tak, ale zrozumiecie mnie, moi Państwo, ile ja cierpię, kiedy mnie zagranicą pytają o „Brześć”, a ja nie wiem, co mam odpowiedzieć”.

Wszyscy obecni — pisał gazeta „Faraud” — opuścili głowy i nikt nie dał gościowi odpowiedzi.

goś, coby autor miał swoim humorem wyzwolić.

Można jednak powiedzieć: autorowi wolno bardzo swobodnie obchodzić się z historyczną rzeczywistością: Tak jest. Ale to trzeba inaczej wynagrodzić. I nie wtedy, gdy zresztą cały wypadek lokalizuje się bardzo szczegółowo. Wymieniona jest np. ulica Topolowa i nawet ulica Lekarska, która, o ile mi wiadomo, powstała dopiero cztery lata temu.

Drugim ogniskiem zainteresowania w komedji Winawera jest osoba inżyniera Renna, który ma swoją powagę naukową popierać szwindle Żyka i czyni to tylko pod wpływem czułości na wdzięki kobiece. W tej postaci Winawer kontynuuje swój ulubiony typ: uczonych, wynalazców, którzy są niezadani w życiu, uczciwi, uczuciowi i szlachetni. Niedługo, kiedy Winawer napisał swą „Księgę Hjoba”, myślałem, że rozwinie on później na szerszą skalę i charakter i problem intelektualisty w zetknięciu z życiem współczesnym. Ale się dosyć zawiodłem. Zdaje mi się, że t. zw. lekkość, niezadanie, a także nadmierna uczciwość, powinno się raz pokazać nie jako sympatyczne śmiesz-

ności, lecz jako wyniki pewnej postawy życiowej, którą wnosi intelektualista w życie współczesne, jako uboczne skutki nowego sposobu traktowania spraw tego świata — a więc jako skutki np. subtelności, sumiennosci, poczucia komplikacji. Autor miał sposobność w tym kierunku pogłębić tę postać w porównaniu z Żykiem, bliźniem i tupeciarzem, — lecz poprzestął na powierzchwny życia, którą zresztą oddał ręką bardzo pewną (doskonałe sceny w laboratorium!).

Akcję komediową poprowadził i zakończył w sposób fejletonowy. I tak:

1) Akt 3-ci kończy się dowcipnym paradoksem: póki przedsięwzięcie było blagą, pomyślnością i Mops nie się zajmował, ale w chwili, gdy Renn w swoim laboratorium wykrywa obecność jakichś reakcji radioaktywnych w materiale przyniesionym z pól, które mają być eksploatowane, — obaj ci panowie lekceważą jego badania i cofają się, tak bardzo nie wierzą, żeby w Polsce mogło się coś naprawdę udać. Wobec tego Renn postanawia zainteresować temi polami amerykańskich kapitalistów. A więc solidność przeciwstawiona blade, która już nie czuje się pewną sie-

bie, gdy ma pod nogami grunt prawdy.

2) Poprostu trutniem — jest przede wszystkim Żyk, darmozjad i pasyż. Ale autor próbuje podciągnąć pod tę nazwę i inż. Renna. Mianowicie panna, która się w Rennie kocha, wyczuje w dziele o pszczołach, że trutnie odznaczają się także tem, że nie mają narzędzi do chwytania pyłku z kwiatów, to znaczy nie umieją zarabiać na życie. Takie igranie z nazwami jest chwytem fejletonowym.

Sztuka jest dosyć mdła w wykonaniu, za to dość oryginalna i zabawna w przesłankach, jak np. historia katastrofy samochodowej, która wprowadza Renna na scenę.

Cały prawie akt pierwszy upływał wśród rozkosznych harmideru, który robią szczebiocące panie, a z którego trudno coś wyrozumieć. Sztuka ustabilizowała się dopiero z chwilą, gdy przyszedł p. Maszyński (Renn) — zresztą z nowym cieleśnym kawałem (śmieszkoświsczący). Zabawny był też p. Zelwerowicz jako Mops urzędnik mówiący „dialektem” galicyjskim (ta-joj).

Karol Irzykowski.

## SPRAWOZDANIE TEATRALNE

Teatr Mały: „Poprostu trutnie”, komedia w 3 aktach Brunona Winawera. Reżyserja A. Zelwerowicza, dekoracje St. Śliwińskiego.

Gdy się tę komedię później rozważa, wydaje się ona lepszą, niż gdy się ją widzi na scenie. Brakuje jej elektryczności. I oklaski, które ci część widzów chciała wywołać autora, były zbyt skąpe.

Skąd to pochodzi? Głównie stąd, i to czuł każdy, że satyra wpleciona w komedię, jest słaba i przestarzała. Zakładanie warjackich przedsiębiorstw i wyłudzenie na ten cel pieniędzy od rządu — to było niegdyś bardzo aktualne w Polsce i na ten temat pisali komedje Perzyński, Wroczyński, Siedlecki i sam Winawer. Zapewne i dziś się to trafia, ale już nie jest na pierwszym planie zainteresowania. Przeszedł nam już humor do tych rzeczy: stosunkowo drobnym. Ktoby dzisiaj chciał pokpiwać z t. zw. grynderstwa i mieć oddźwięk u publiczności musi dany wypadek wrywać w inne tło.

# Kolekcja papierosów jest najmiłszym podarkiem świątecznym.

## 19 milionów złotych przepłaca Warszawa za prąd elektryczny

Na ostatnim posiedzeniu magistrat Warszawy uchwalili wystąpić do Min. Robót Publicznych o wyznaczenie komisji rozjemczej, któraby poddała rewizji dotychczasowe opłaty, pobierane przez elektrownię warszawską za dostarczany prąd elektryczny.

Magistrat opracował specjalny memoriał do Min. Robót Publ., w którym uzasadnia konieczność rewizji opłat, stwierdzając, iż obecne ceny prądu są niewspółmiernie wysokie w stosunku do obecnych kosztów produkcji i powinny wynosić: gr. 39,6 za kłw. dla oświetlenia prywatnego, gr. 18,9 — dla motorów i gr. 15,8 — dla oświetlenia miasta. Obecnie pobierane przez elektrownię ceny są wyższe od tych cen orientacyjnych o 46 proc., co potwierdza też analiza bilansu elektrowni.

Wynika z powyższego, że Warszawa ogółem przepłaca rocznie za prąd elektryczny około 19 milionów złotych.

Zwiększenie oszczędności w gospodarstwie domowym nie jest łatwym zadaniem. Można tu jednak znaleźć drogę prowadzącą do celu. Należy wybrać sposoby, które łagodzą ograniczenia, nakazane przez oszczędność. Dużo zyskujemy na przykład, gdy sami piecemy wyborne ciasta świąteczne, podnoszące nastrój wielkanocny. Niewątpliwie znajdzie się Pani w szeregu milionów skrzętnych gospodyń, które uzyskiwały poważne korzyści przez to, że same piekły placki, torty i ciasta, używając proszku do pieczenia D-ra Oetkera. Spróbujmy, a przekonamy się.

## Niespodzianka wiosenna

Po kilku dniach pięknej słonecznej pogody, która trwała do wczorajszego południa, wczoraj nagle niebo zachmurzyło się i na uprzątnięte przez magistrat ulice Warszawy spadł śnieg, który momentalnie topniał pod nogami przechodniów.

Miasto przybrało wygląd marcowy i kto chciał wierzyć, iż był to pierwszy dzień wiosny 1932 roku.

Stare przysłowie: w marcu — jak w garncu znalazło potwierdzenie

## Tragiczny wypadek prokuratora Szembarta

Tragiczny wypadek spotkał wczoraj w południe 36letniego Tadeusza Szembarta, podprokuratora 6-go rewiru przy sądzie Okręgowym.

W chwili, gdy przechodził ulicą Zgoda, z domu pod nr. 12 oberwał się gzyms i runął na głowę podprokuratora Szembarta.

Uderzenie było tak silne, iż nieszczęśliwy padł bez przytomności na chodnik.

Wezwany lekarz Pogotowia stwierdził wstrząs mózgu i w stanie ciężkim przewiózł ofiarę tragicznego wypadku do szpitala św. Rocha.

## Pokwitowania

Rob. Tow. Prz. Dzieci — oddz. na Żoliborzu kwituje z odbioru od pana Jana Kieł basińskiego zł. 25.— (dwadzieścia pięć) na rzecz dożywiania dzieci bezrobotnych.

Na fundusz prasowy „Robotnika”. Zarząd Koła ZZK. w Baranowiczach wobec wzmnożonych konfiskat zł. 10.

## Majestic—Król Królów

Jeden z najpiękniejszych filmów wyprodukowanych w latach ostatnich, wznawiany wielokrotnie w wersjach niemych, obecnie ujrzał znowu światło ekranu w wersji dźwiękowej.

Ze względu na głęboką jego treść jak i wspaniałe wykonanie techniczne obrazu, który wznawiono tylko na tydzień przedświąteczny, możemy polecać go wszystkim naszym czytelnikom.

Ika.

## Dr. Z. FAJNCYN LESZNO 36.

Specjalista chorób wenerycznych niemocy płciowej i skórnych. Analizy krwi. i rzytuje 9 r. — 7 w.

## Konfiskata chleba...

(kor. własna)

Od szeregu lat w dni targowe przywożą chłopci z okolicznych wsi chleb do Otwocka.

Nigdy to nikomu nie przeszkadzało, od pewnego jednak czasu przywożony chleb zaczął zagrażać zdrowiu publicznemu i „wysokiej” higienie Otwocka.

Na rynku pojawili się p. Michalski, dzierzawca piekarni z kilku członkami B. B. S. między innymi z Woldem Karzewskim, znanym nożownikiem, kilkakrotnie już karany. Panowie ci wyszukiwali chłopów, sprzedających chleb, chleb „konfiskowali” a gdy chłop nie dawał go sobie zabrać do

browolnie, zjawiał się policjant, który konfiskatę „zatwierdzał”.

W ten sposób, tylko w dniu 26 lutego skonfiskowano 77 bochenków chleba.

Chleb przekazano magistratowi, który sprzedał go z licytacji aż... po 15 gr. za kilogram.

Gorliwość Magistratu zawdzięczać należy podobno jakiemuś zarządzeniu starostwa, rzeczywiście jednak idzie o poparcie piekarni mechanicznej, jedynej w Otwocku, która z powodu braku konkurencji dyktuje horendalne ceny, najwyższe w województwie.

## Na poboju pracy

Katowice, 21 marca (PAT.). W kopalni „Rychter” w Siemianowicach, na poziomie 320 mtr. z nieustalonej przyczyny nastąpił wybuch dynamitu kopalnianego. Znajdujący się niedaleko miejsca eksplozji górnik Józef Światło poniósł śmierć na miejscu. Ciało jego, siłą eks-

plodzi zostało poszarpane na kawałki.

Tego samego dnia, na kopalni Giesche w Nikiszowcu, przygnieciony został wózek węglowym górnik Alfred Haluszek który doznał zgniecenia klatki piersiowej i zmarł.

## Na granicy sowiecko-rumuńskiej

Bukareszt, 21 marca (ATE). Dzienniści donoszą, że w pogranicznej miejscowości wydarzyły się krwawe rozruchy. Ludność sprzeciwiała się zamknięciu cerkwi i usiłowała dokonać samosądu nad agitatorami bezbożników. Oddział sowieckiej straży granicznej dał kilka salw do łutu. 50 osób zostało zabitych. W miejscowości Buturuga oddział GPU

aresztował w nocy kilkunastu włościan, nienależących do organizacji komunistycznych. Też w nocy wszyscy zostali rozstrzelani. Według stwierdzenia granicznych władz rumuńskich w przeciągu ostatnich 5-tu tygodni sowieckie posterunki nad Dniestrem rozstrzelały przeszło 1.000 osób, w tej liczbie 750 mężczyzn, 212 kobiet i 40 dzieci.

## Dymisja prezydenta Brazylii?

Londyn, 21 marca (ATE). Według ostatnich wiadomości z Rio de Janeiro, prezydent Brazylii Vargas prawdopodobnie poda się do dymisji, pod groźbą

zapowiedzi rewolucji w stanach południowych. Przywódca ruchu rewolucyjnego Da Cunha odmówił rokowań z rządem centralnym.

## Aresztowanie wybitnego komunisty

Paryż, 21 marca (ATE). W Carmonie pod Sewillą aresztowany został wybitny przywódca ruchu komunistycznego w Hiszpanii Casanellas zabójca premiera

Dato, który w roku 1921 zbiegł do Moskwy, gdzie zajął stanowisko jednego z wyższych oficerów armii czerwonej.

## Tajemniczy okręt

Paryż, 21 marca (PAT). Tajemnicza podróż argentyńskiego okrętu „Cacho”, jaki w piątek zawinął do portu w Marsylii, nie przestaje zajmować szerokiego ogółu. Jak już doniesiono na pokładzie okrętu znajduje się 33-ch więźniów na-

rodowości czeskiej, polskiej, litewskiej i włoskiej. Kraży pogłoska, iż poza tymi pasażerami przebywają a spodzie okrętu około 60-ciu więźniów politycznych. Donoszą nawet, że pomiędzy rym ma być prezydent republiki argentyńskiej. (!)

## Trocki na rafie

Konstantynopol, 21 marca (PAT). Trocki stał się ofiarą wypadku, mianowicie został wraz z dwoma towarzyszami, z którymi łowił ryby z motorówki rzucony z łodzią silnem uderzeniem fali na skałę bezludnej wysepki t. zw. „psiej

wyspy”. Wszyscy trzej spędzili noc na skałe podczas ulewnej deszczu i dopiero rano przepływająca przypadkiem łódź rybacka zabrała Trockiego i jego towarzyszy (Havas).

## Poranek Ordonówny

Doskonała pieśniarka i ulubienica Warszawy Ordonówna wystąpi w najbliższym czasie jeszcze z jednym porankiem swoich piosenek.

Tym razem odebędzie się to w Colosseum o godz. 12 w południe w niedzielę 3-go kwietnia. Ma to być ostatni poranek Ordonki w tym sezonie teatralnym.

## Wioska Maorisów w Nowej Zelandji



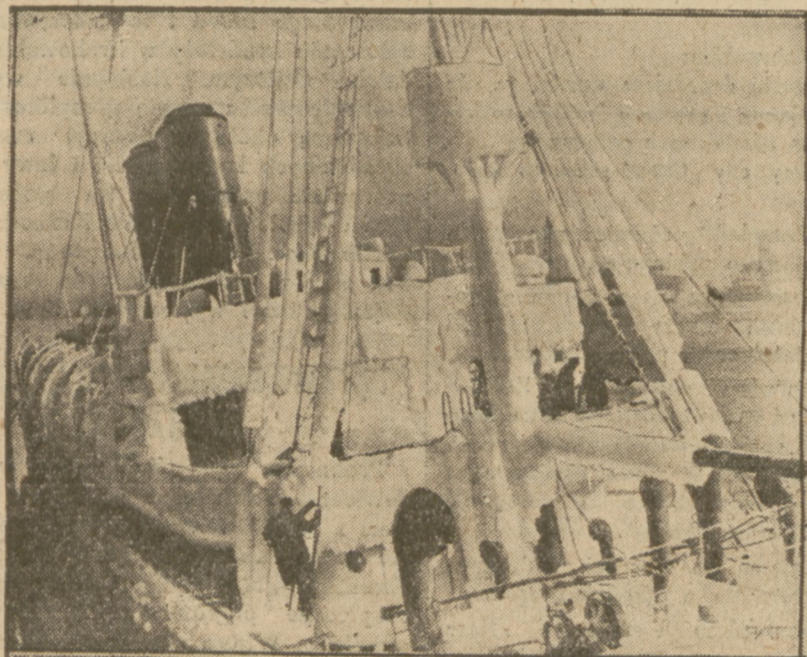
Na zdjęciu naszym widzimy fragment wioski Maorisów w Nowej Zelandji. Na uwagę zasługuje oryginalny sposób przyozdabiania domów totemami.

## Z walk japońsko-chińskich



Na zdjęciu naszym widzimy oddział wojsk sanitarnych japońskich, który powrócił z placu boju do Tokio witany awacyjnie przez ludność miejscową.

## Zamarznięty okręt



Na Oceanie panuje ostre zimno i szaleją gwałtowne burze. Statki odnajdują z trudnością drogę do portów poprzez mgły i zawieje śnieżne. Maszty oraz pokłady okrętów pokryte są grubą warstwą śniegu oraz lodu. Zdjęcie nasze przedstawia statek angielski „Prinz Georg” zawijający do portu w Bostonie, a pokryty grubą warstwą lodu.

## Wybuch wulkanu na fali radiowej



Po raz pierwszy w dziejach radja udało się przenieść wybuch wulkanu na fale radiowe. Mianowicie ostatnio nastąpił potężny wybuch wulkanu Kilauęa na wyspach Hawajskich. Jeden z reporterów miejscowego radja zdołał dotrzeć z mikrofonem do samego niemal

krateru, umożliwiając w ten sposób przeniesienie wybuchu wulkanu na fale radiowe. Celem zabezpieczenia mikrofonu przed potężnym gorącym, okrył go reporter troskliwie gęstymi zwójkami sukna.



# Na Wielkanoc trzeba upiec

gdyż przepysznie udany placek lub smaczny tort potęguje radosny nastrój świąteczny.

## Dra Oetkera proszek „Backin”

posiada niezawodną, miliony razy wypróbowaną siłę pędną. Z jego pomocą i według lubianych przepisów Oetkera pieczywo udaje się wbornie.

### Samemu upiec — znaczy oszczędzić!

Przyjęła się już książeczka F, zawierająca liczne przepisy tak na obchody świąteczne jak i dla życia codziennego. Obejmuje ona 60 stron tekstu, 6 barwnych obrazów i kosztuje 40 gr. Do nabycia wszędzie.

Dr. August Oetker, Oliva.



## Licytacyjne kłopoty egzekutora za konie dawano po 50 gr.

Egzekutor urzędu skarbowego w Mogilnie, widząc, iż w zwykły dzień nic nie może z licytacji, sprzedaż wziął się na sposób i pomaszerował z dwoma zajętami u jednego z gospodarzy koniami do Trzemesznej i wystawił je na licytację w najbliższy dzień targowy.

Egzekutor zawiadził się jednak srodze, albowiem rolnicy byli wprawdzie licznie na targu zebrani, lecz wśród ogólnego śmiechu proponowano kupno koni po 50 groszy za sztukę. Cena ta dojechała nawet i do 2 zł. za sztukę, ale kiedy już młot nie podbijał, ten co dawał po 2 zł... uciekł, obawiając się, że będzie musiał kupić.

Egzekutor stwierdziwszy, iż koni nie sprzeda nawet po 2 zł., kazał je wpro-

wadzić do stajni. Aliści nie było chętnego, kto by chciał to uczynić a po długich staraniach jeden z mieszkańców obiecał przyjąć konie, ale za dopłatą 10 zł. Wobec tego egzekutor rad nie rad, postanowił odesłać konie właścicielowi, ale ten stanowczo odmówił przechowywania już raz zasekwestrowanych u niego zwierząt.

Mieszkańcy Trzemesznej obserwowali jeszcze przez kilka następnych godzin, jak egzekutor bezskutecznie usiłował konie gdzieśkolwiek ulokować, aż wreszcie z trudem namówił jakiegoś małego chłopca, żeby je odprowadził do Mogilna.

Przytaczamy tę historję, jako typową dla dzisiejszych stosunków na wsi.

## Urząd skarbowy odpowiedział po 6 latach

tyłe czasu trzeba było na obniżenie podatku o... 3 zł.

Sosnowiecki „Kurjer Zachodni” donosi z Zawiercia o fakcie następującym: Jedna z właścielek firmy handlowej za złożenie po terminie zeznania o podatku dochodowym została w r. 1926 ukarana grzywną przez urząd skarbowy w Zawierciu. Niezadowolona z wymiaru grzywny — wniosła rekurs do izby skarbowej w Kielcach, uściwwszy, oczywiście — grzywnę.

Minęło lat sześć. Dnia 14 b. m. „pętelka” otrzymała pismo „komisji odwoławczej podatku dochodowego przy izbie skarbowej w Kielcach”, na którym widnieje data 29 września 1931 roku. Z treści tego pisma wynika, że komisja odwoławcza po przeprowadzeniu dochodzenia i po rozpatrzeniu zarzutów przeciw wymiarowi grzywny za rok podatkowy 1926 — decyzją z dnia 29 września 1931 roku obniżyła ogólną sumę o zł. 3.

Jest rzeczą charakterystyczną, że podanie z r. 1926 rozpatrywane było dopiero we wrześniu 1931 roku, zaś z Kielc do Zamościa wędrowało aż 5 i pół miesiąca. Gdyby kto chciał odbyć wędrowkę z Kielc do Zamościa na koniach — to uczyniłby to w krótszym czasie, niż izba skarbowa, która przesyła papiery pocztą.

A wszystko to dzieje się w epoce ra dosnego „usprawniania urzędów państwowych”.

## Kto wygrał na loterii?

Wczoraj w jedenastym dniu ciągnięcia 5 klasy 24 polskiej loterii państwowej wylosowano następujące wygrane:

25.000 zł. nr. 57859.  
15.000 zł. nr. 23963.  
10.000 zł. nr. 127722.  
5.000 zł. nr. 41470.

Po 3.000 zł. n-ry 3605 18879 27017 39791  
83534 89943 117754 119452 132863.

Po 2.000 zł. n-ry 2245 4709 13445 13582  
15048 17670 20003 25406 27785 30370 38334  
41329 69372 77361 87240 100421 113099  
113591 121519 133765 140630 143019.

Po 1.000 zł. n-ry 1396 3405 3727 12003  
19118 23739 53894 60493 85470 86293 97133  
100413 106464 113540 114479 117652 121233  
123822 124355 125253 125358 128035 130175  
134163 143400 145274 151515 152036 153528.

## Co słycać w Warszawie?

**LINJA AUTOBUSOWA**, jaka miała być przeprowadzona do pl. św. Florjana przez Jagiellońską, Modlińską, Toruńską do Annapola, znajduje się pod znakiem zapytania. Tereny te są zbyt mało zaludnione wobec czego autobusy nie mogą liczyć na frekwencję.

**RZĄDCY DOMÓW** niejednokrotnie podejmują się różnych czynności związanych z wyrobieniem paszportu zagranicznego lub krajowego, świadectw i za świadczeń. Jest to w swoim rodzaju „macherka”. Winni nadużywania urzędu rządowskiego będą pociągani do odpowiedzialności i pozbawieni prawa rzadcowania.

**BASEN DLA DZIECI** w Ogrodzie Saskim rozważany jest obecnie przez inspektorat artystyczny i projekt tego basenu przedłożony będzie Radzie Artystycznej. Jak się dowiadujemy, wysuwane są obiekty przeciw urządzaniu pożytecznego basenu.

**TYTUŁEM PRÓBY** uruchomiła dyrekcja tramwajowa kilka wagonów z nowym typem pałąków do połączenia wagonów z górnym przewodem elektrycznym. Dwa wne pałąki są o tyle niewygodne, że na stacjach krańcowych muszą one być przeciągane. Nowe pałąki nie wymagają tych zabiegów.

**ZATRZYMYWANIE SIĘ SAMOCHODÓW** przed bramami domów unormowane jest przepisami, na mocy których wzbronione jest zastawiać wolny wjazd do bramy. Szoferzy często nie stoją się do tego przepisu, wobec czego policja przystąpi do karania winnych. Wolny wjazd do bramy podyktowany jest względami bezpieczeństwa.

**ZAKŁADY SANITARNE** przy ulicy Spokojnej nie są czynne. Zakład Oczyszczania Miasta który przejął te zakłady od wydziału zdrowia, stwierdził, iż piece i urządzenia są przestarzałe i nie mogą dać żadnego pożytku. Urządzenia jednakże nie będą zdmontowane, gdyż na wypadek masowej epidemii byłyby one użytkowane dla spalania rzeczy osób chorych zakaźnie.

**SKRZYNIĘ Z NARZĘDZIAMI** tramwajowymi, ustawione w niektórych punktach przy skwerach będą usunięte. Skrzynie są b. brzydkie i przypominają dawne śmietniki. Pomijając względy estetyczne usunięcie tych skrzyń podyktowane jest przez wzgląd na wygodę i bezpieczeństwo ruchu na chodnikach.

**SLUCHACZ KURSÓW NATURALNYCH** poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Nowowiejska 19 m. 67.

## Sanacyjne bagienko w Zawierciu

Olbryzmie wrażeń w Zawierciu wywołała niespodziewana interwencja władz prokuratorskich w sejmiku.

Interwencja spowodowała wykrycie niesłychanych nadużyć, dokonywanych od dłuższego czasu. Szczegóły dochodzeń prowadzonych nadal, pod kierownictwem prokuratora, trzymane są narazie w tajemnicy.

W związku z śledztwem, przesłucha no sekretarza sejmiku zawierckiego p. Barbiarza.

W związku z nadużyciami przybył do Zawiercia delegat władz wojewódzkich. Najbliższe dni prawdopodobnie odsłonią „rąbek” tajemnicy urzędowej sejmiku zawierckiego pod rządami „miłościwie panującej” sanacji.

## Straszne wypadki przy pracy

### RĘBACZ W SZYBIE „RYCHTER” ROZSZARPANY W KAWAŁKI

Jak już pisaliśmy, w szybie „Rychter” w Siemianowicach wydarzył się straszny wypadek, wskutek którego rębacz świtała poniósł śmierć na miejscu. Świtała wysłał swego kolegę z węglem, sam zaś udał się z materiałem wybuchowym na miejsce pracy. W pewnym momencie oddalający się robotnik usłyszał głośny huk, wobec czego podążył na miejsce, gdzie pozostał jego towarzysz pracy. Okazało się, że świtała został

rozerwany w strzępy. Wezwani do pomocy górnicy pobierali ciała świtały, zmieszane z węglem, i odstawili do kostnicy.

W kołach robotniczych twierdzą, że wypadek spowodowany został upadkiem świtały. Niesione przez niego 3 kilogr. materiału wybuchowego, wskutek uderzenia, eksplodowały.

Świtała osierocił żonę i kilkoro małoletnich dzieci.

### KOLEJARZ

Również w ubiegłą sobotę na stacji przetokowej w Bydgoszczy zdarzył się groźny przejmujący wypadek, jakiemu uległ ustawiacz wagonów 40-letni Stanisław Kosicki. W pewnej chwili, gdy Kosicki odczepił na zwrotnicy ostatnie dwa wagony, dostał się między szyny

### PRZY PRACY W BYDGOSZCZY

lewą nogą, której nie mógł wydobyć. Okropna to była chwila dla nieszczęśliwego kolejarza, gdy widział zbliżające się nieszczęście w postaci nadbiegającego wagonu i mimo nadludzkich wysiłków, nie był w stanie wyrwać się ze straszliwych kleszczy, koła wagonu przeszły nieszczęśliwemu przez uwięzioną nogę, miażdżąc ją powyżej kolana.

Leżącego w kałuży krwi, pozbawionego przytomności, spostrzegł koleś, który natychmiast powiadomił o wypadku władze kolejowe. Stan nieszczęśliwego jest bardzo groźny, ze względu na mogące nastąpić komplikacje.

## Z Wczorajszej giełdy

Waluty: Dolary St. Zjedn. 8.90.  
Dewizy: Belgia 124.40; Gdańsk 173.85; Holandia 359.75 — 359.65; Londyn 32.60; Nowy Jork 8.921; Paryż 35.05; Szwajcaria 172.40—172.38.

## HOLLYWOOD poc. 6, 8, 10

Marszałkowska róg Hożej  
**ANNY ONDRA** śpiewa, tańczy, opowie wam tajemnice swego filrtu  
„Taka słodka dziewczyna jak Ty”  
Arcywośła komedia. Dodatki dźwięk. Na scenie rewia „Musz być lepiej” pod kierunkiem Tadeusza Falliszewskiego

## KI-ŚWIATOWID Marszałk. 111

Pocz. godz. 4.  
OSTATNI TYDZIEŃ  
DLA MŁODZIEŻY DOZWOLONE  
„Niech żyje wolność”  
wielki film RENE CLAIR'A  
Ceny niższe

## SZYB L 23

dźwiękowiec polski 100% z życia robotników naftowych osnuty na powieści JERZEGO KOSSOWSKIEGO

## KINO DZWIĘK. KOMETA Poc. o 5

Chłodna 47 Niedz. 3  
Na scenie występy artystów.

## majestic nowy świat 43

pocz. o g. 6  
TYLKO U NASI  
**Król Królów**  
arcydzieło dźwiękowe Cecil B. de Mille'a  
Ceny od zł. 1

## DZWIĘKOWY KINOTEATR MIEJSKI

**TRADER HORN**

Wł. METRO NADPROGRAMY

Na pierwszy seans (do godz. 6) ceny miejsc na parter niższe.

# WIADOMOŚCI SPORTOWE

## ZATARGI W PIŁKARSTWIE POLSKIM.

Piłkarstwo polskie przeżywa obecnie kilka zatargów aż w trzech ośrodkach, ale obecnie sprawa jest na dobrej drodze do ułagodzenia. W Łodzi sprawa toczy się dookoła usunięcia klubów fabrycznych ze Związku przyczem ostatnio odbyła się konferencja z udziałem przedstawiciela PZPN, p. Mallowa, która dała dobre wyniki. Na Śląsku sprawa zatargu klubów ligi śląskiej z pozostałymi była tematem konferencji z udziałem delegata PZPN, mjr. Jachecia, zaś we Lwowie kwestją utworzenia ligi lwowskiej, złożonej z siedmiu czołowych klubów, zostanie prawdopodobnie rozstrzygnięta w ten sposób, że tych siedem klubów stworzy jedną grupę klasy A, a pozostałe kluby klasy A wejdą do drugiej grupy.

## BIEG NA PRZEŁAJ W ŁODZI.

Doroczny bieg na przełaj Łódzkiego KS rozegrany zostanie w Łodzi w dniu 28 b. m.

## MISTRZOSTWA KLASY A W KRAKOWIE I POZNANIU.

W Poznaniu w pierwszych meczach o mistrz. kl. A Warta Ib pokonała Spartę 1:0, Olimpia wygrała z Rawickim KS 3:1, a Stella pokonała Sokół 4:2.

W Krakowie Legja pokonała Grze-

górzecki KS 3:1, a Korona wygrała z Podgórzem 2:1.

## SZWECJA — HOKEJOWYM MISTRZEM EUROPY.

W ostatnich dwóch dniach hokejo-

## NA ŚWIĘTA

poleca

NAJSTARSZA W POLSCE

POLSKA FIRMA GRAMOFONOWA

## Adam Klimkiewicz

Marszałkowska 154 (róg Królewskiej)

PATERONY PŁYTY

RADJO PHILIPSA

po cenach specjalnie niższych i na dogodnych warunkach.



## Kino „ADRIA PALACE”

Wierzbowa 7 Pocz. 6, 6, 8, 10

OSTATNI DZIEŃ  
DZIŚ NAJWIĘKSZY PRZEBÓJ SEZONU

## „Wyrok morza”

Nad program: dodatki dźwiękowe.

Kino Złota 72 P. 6, 8, 10

## UCIECHA „10 z Pawiaka”

Dla młodzieży dozwolone.  
Ceny od 1 zł.

COLOSSEUM Poc. o g. 5.30 7.30, 9.30

## „DZIKIE POLA”

Realizacja: JÓZEF LEJTES  
Scenarjusz w/g szkicu L. BRUNA

W ROLI GL.

DANUTA ARCISZEWSKA  
ZBIGNIEW STANIEWICZ

A. v. HAMMERSTEIN, T. KAŃSKI  
B. GIELSKI i A. ADAMCZYK

Pocz. o g. 5.30, 7.30, 9.30  
BILETY ULGOWE NIEWAŻNE

MAŁA SALA: CHARLIE CHAPLIN w fil.  
„ŚWIATŁA WIELKIEGO MIASTA”  
Ceny zł. 1 i 1.50

## WKROTCE NA EKRANIE

W WIELKIEJ SALI FILHARMONJI

ukazuje się niezrównany bohater

„MAROKKA” GARY COOPER

jako KAPITAN WHALAN

## Strzały do „szopenfeldziarzy” przy ul. Grzybowskiej

Przy ul. Grzybowskiej 1/3, do składu zabawek i przyborów sportowych, gdy było kilku klientów, przyszedł jakiś mężczyzna, prosząc o okazanie przyborów do rybołówstwa. Po pewnym czasie przyszło jeszcze 2 wyrostków, żądając straszaków i kart do gry. Współwłaściciel składu L. Zonszajn zauważył, iż przybyli ostatnio chłopcy, w czasie oglądania towaru, zdołali ukryć w kieszeni dwie talje kart i straszak. Z. wszczął alarm, wobec czego młodoci złodziejnie rzucili się do ucieczki. Zonszajn zporwał straszak i dał w stronę uciekających kilka strzałów. Przeraził złodzieje, porzuciwszy

## Smierć przy pracy

73-letni Mordchaim Baumkofer, postugacz w łaźni rytualnej przy ul. Dzielnej 38 tak nieostrożnie oblał piec kamienny w łaźni wodą, że doznał ogólnego poparzenia. Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala na Czystem, gdzie wkrótce zmarł.

## Pożary

Przy ul. Dzikiej 35, w oficynie na poddaszu 4 piętra jedna z lokatorek urządziła prowizoryczną wędzarnię. Wskutek zaprószenia ognia zapaliło się więzanie dachu, pułap i dach. Na miejsce przybyło pogotowie straży, które po godzinnej akcji — pożar ugasiło.

Przy ul. Nowolipki 64, w mieszkaniu Józefa Piątkowskiego, wskutek ustawienia kuchenki, bez izolacji, zapaliła się ścianka. Pogotowie straży, po wyrąbaniu części ścianki, pożar ugasiło w przeciągu pół godziny.

## Dziś w Radio

11.20 — 11.20 Komunikat dla komunikacji lotniczej. 11.45 — 11.55 Przegląd Prasy Polskiej. 11.58 — 12.05 Sygnał czasu. 12.05 — 13.10 Program na dzień bieżący. 12.10 — 13.10 Płyty gramofonowe. 13.10 — 13.15 Komunikat PIM. 13.15 — 13.25 Komunikat gospodarczy. 13.35 — 13.55 Utwory hawajskie (płyty). 14.45 — 15.15 Muzyka popularna (płyty). 15.15 — 15.20 Komunikat harcerski. 15.20 — 15.25 Wiadomości Tow. Kooperatystów. 15.25 — 15.45 Odczyt dla maturalistów. 15.45 — 15.50 Giełda pieniężna. 15.50 — 16.10 Odczyt dla maturalistów. 16.15 — 16.20 Komunikat PUWF. 16.20 — 16.40 „Wśród książek”. 16.40 — 16.55 Orkiestra Sandlera (płyty). 16.55 — 17.10 Lekcja języka angielskiego. 17.10 — 17.35 „O hejnale Marjackim w Krakowie” wygl. dr. Jerzy Dobrzycki. 17.35 — 18.30 Koncert popularny. 18.30 — 18.55 Rozmaitości. 18.55 — 19.05 Komunikat rolniczy. 19.05 — 19.10. Wiadomości sportowe. 19.15 — 21.30 Transmisja z Filharmonii Warsz. 21.30 — 22.06. Transmisja słuchowska ze Lwowa „81 drzewa” wg. Witlina. 22.00 — 22.30 Płyty gramofonowe. 22.30 — 22.35 Prasowy Dźwięk Radiowy. 22.35 — 22.40 Komunikat PIM. 22.45 — 23.00 Odczyt w języku angielskim.

lupy na ulicy, korzystając z tłoku, zbiegli. Ułotnił się również i pierwszy „klient”, który skradł przybory do rybołówstwa i lartarkę elektryczną.

## 8 ofiar ślizgawicy

W ciągu ub. doby Pogotowie udzieliło pomocy 8 ofiarom ślizgawicy, które padają na pokryte zlodowaciałym śniegiem chodniki, złamały ręce lub nogi. Są to: 59-letni Ignacy Banaszkowski, 21-letni Majer Szmidt, 58-letnia Sura Cwaibaumowa, 39-letnia Agnieszka Ujjaszówna, 81-letnia Elżbieta Dobrowolska, 42letni Bolesław Matuzewski, 80-letnia Mariem Mydlińska i 36-letni Szlama Rozenberg.

## Petarda pod tramwajem

W chwili, gdy elektrowóz linii „0” dojeżdżał do przystanku przed domem Złota 56, nastąpił niezwykle silny wybuch petardy, wskutek czego została rozbita szyba w magazynie młd Złota 56. Niektórzy pasażerowie w popłochu rzucili się do ucieczki. Jadący w tramwaju dwaj policjanci wyskoczyli, lecz sprawy wybuchu nie zdołali zatrzymać.

## Pociągi świąteczne

Celem zabezpieczenia możliwie wygodnych przejazdów w okresie Świąt Wielkanocnych będą uruchomione niżej wymienione pociągi dodatkowe:

- z dworca Warszawa Główna. Dnia 24 i 25 marca posp. poc. Nr. 3 do Zakopanego z odjazdem z Warszawy Gł. o godz. 21.05. Dnia 26 marca poc. osob. Nr. 311-bis do Łodzi Fabr. przez Kozłuszki z odjazdem z Warszawy Gł. o godz. 13.35. Dnia 24 i 25 bm. osob. poc. do Lwowa przez Rozwadów z odjazdem z Warszawy Gł. o godz. 22.55. Powrotny osobowy poc. Nr. 918 odczeka do Lwowa dnia 25 i 28 marca o godz. 20.30.
- z dworca Warszawa Wschodnia. Dnia 25 i 26 marca osob. poc. do Lublina z odjazdem z Warszawy Wsch. o godz. 14.00. Z powrotem dodatkowy poc. Nr. 916-A odczeka do Lublina dn. 16 i 28 marca o godz. 14.50.
- z dworca Warszawa Gdańska. Dnia 26 marca osobowy poc. Nr. 615 do Rowa z odjazdem z Warszawy Gd. o godz. 15.00. Powrotny poc. Nr. 616-B z Rowa odczeka 26 marca o godz. 18.55.
- z dworca Warszawa Wileńska. Dnia 24 marca osob. poc. Nr. 713-A do Wilna z odjazdem z Warszawy Wil. o godz. 20.20. Dn. 25 i 26 marca poc. Nr. 745, odchodzący z Warszawy Wil. o godz. 10.10.

## STAN POGODY

POGODNIE.

Przewidywany przebieg pogody dziś: Pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym lub niewielkim, rankiem mgły lub opary. Noc mroźna (od -4 na zachodzie do -19° na Polesiu i w Wileńskim), dniem temp. w pobliżu zera. St. słabe wiatry południowo - zachodnie i wschodnie.

## Zarobki elektrowni na reklamach

Do aktualnej obecności akcji o potaniecie ceny prądu elektrycznego w Warszawie przyłączyć się mają przedstawiciele organizacji kupieckich, którzy wejdą w skład komitetu obrony konsumentów elektryczności. W związku z tą akcją przeprowadzono ciekawe obliczenia wykazujące, że w pozycjach dochodów elektrowni bardzo poważne miejsce zajmują oświetlenie wystaw sklepowych, oraz coraz bardziej rozpowszechniające się reklamy świetlne neonowe. Reklamy te przynoszą elektrowni zyski, sięgające 10 milj. zł. rocznie. Kupcy domagają się będą specjalnej ulgowej taryfy dla prądu zużywanego na reklamy.

## Z FILHARMONJI

Vecsey. Projekt audycy nowej muzyki. Konkurs.

Zamysłowania wirtuozowskie p. Franc. Vecsey'a zmierzają przeważnie w kierunku muzyki nowej i klasycznej. Dlatego może romantyka koncertu Mendelssohna w jego wykonaniu jest dla słuchacza obojętna, nacechowana chłodem i nieszczerością. Ale nawet w „Mitach” Szymanowskiego doskonały akompaniament p. Agosti wydawał się chwilami cieplejszy od czystych, pełnych, ale jakże mało subiektywnych dźwięków solisty.

Orkiestra filharmoniczna, korzystając z konkursu szopenowskiego, zajmującego salę, wypoczywa w niedzielę ale jednocześnie szykuje się do realizowania nowych projektów. Między innymi rozpoczynają się w połowie kwietnia audycje współczesnej muzyki orkiestrowej polskiej. Audycje te będą niewątpliwie potrzebne, niezależnie od stopnia powodzenia, z jakim się spotkają u szerszej publiczności.

Konkurs wciąż jeszcze nie przestaje być sensacją. Na wyżyny wspinają się dalej: młodzieńcy, szesnastoletni Węgier Juljan Karolyi, Arnold Uninskij, emigrant rosyjski z Paryża, Teodor Gutman i Emanuel Grosman z Moskwy, wreszcie — krańcowo trochę reprezentujący szkołę rosyjską — Paweł Serebrjakow i Natan Perelman z Leningradu. Nie brakuje poważnych zalet w grze Tarasa Mykiszki wychowanka Akademii Wiedeńskiej, bardzo oryginalnie interpretującego baladę f-moll, nokturn i mazurki. H. D.

## „Kryzysowy” ogonek

W dniu wczorajszym w ostatnim terminie płatności rachunków telefonicznych utworzył się przed kasą gmachu PAST-y nieobserwowanej dotąd długości ogonek wyczekujących abonentów. Kolejka ta sięgała od gmachu Cedergrenu do rogu ul. Królewskiej i Zielnej. Dla utrzymania porządku wśród wyczekujących w liczbie blisko 700 abonentów musiano wezwać dwóch posterunkowych. Należy zaznaczyć, że liczba płacących rachunki telefoniczne w ostatniej chwili wzrasta na skutek kryzysu z miesiąca na miesiąc.

## Co grają w Teatrach?

TEATR „ATENEUM”. Dziś i codziennie „Panna Malczewska” G. Zapolskiej z Mirą Żimińska w roli głównej.

TEATR WIELKI. Dziś „Carmen”. W roli tytułowej wystąpi gościnnie światowej sławy artystka p. Maria Labia. W roli Micaeli zadebiutuje gwiazda ekranu p. Helena Makowska. Pozostała świetną obsadę pod dyrekcją kapelmistrza Mazurkiewicza tworzą pp.: Dygas, Brodnicki i in.

W czwartek odbędzie się pod dyrekcją kapelmistrza Mazurkiewicza wielki koncert religijny z udziałem pp.: Zmigród - Fedyczkowskiego, dr. Roesler - Stokowskiej, Dygasa, Gołębiowskiego, Kaczmar, Trembickiego, Wejsisa oraz zwiększonych chórow i orkiestry.

TEATR NARODOWY. Dziś oraz w poniedziałek świąteczny wspaniałe wystawione, przyjmowane entuzjastycznie arcydzieło Szyllerskiego „Don Karlos” z L. Solskim, M. Malicką, J. Osterwą, J. Węgrzynem, Z. Linderfówną, A. Sochą w rolach głównych.

TEATR NOWY w dalszym ciągu do czwartku poświątecznego grać będzie silnie dramatyczną sztukę Somerset-Maughama „Święty Piomień”.

TEATR LETNI. Dziś teatr nieczynny z powodu próby generalnej. W poniedziałek (drugi dzień świąt) oddawna zapowiadana premiera sensacyjnej nowości paryskiej L. Verneuil'a „Bank Nemo” w przekładzie i opracowaniu G. Olechowskiego w reżyserji E. Chaberskiego z Jerzym Leszczyńskim.

TEATR POLSKI. Dziś komedia Grzymały - Siedleckiego „Ich synowa” z Przybyłko-Potocką, Modzelewską w rolach głównych.

TEATR MAŁY. Komedia Winawera „Poprostu trufen”.

BANDA KABARET KOMIKÓW. Dziś premiera pod tyt.: „100% Bandy” z udziałem: J. Godelskiej, S. Górskiej, L. Halamy, D. Kalinówny, F. Korzelskiej, Z. Pogorzelskiej, Z. Ślaskiej, Z. Terne, S. Welskiej, L. Żelichowskiej, A. Boguckiego, W. Dana, A. Dymyś, K. Gimpła, F. Jarosyego, K. Krukowskiego, L. Lawińskiego, K. Toma, B. Wasiele, i Chóru Dana.

TEATR „MORSKIE OKO”. Dziś i dni następnych rewja p. t. „Złota Defilada”. Udział biorą Zizi Halama, Parnell Gruszczyński.

TEATR „QUI PRO QUI” daje jeszcze tylko kilka dni arcywesołą rewję „Miłe złego początki”. Doznała obsadę tworzą: p. Draczkowska, Fischnerówna, Grudzińska Gilewska, Kajzerówna, Prokopiakówna, Winiarska, Boroński, Maczyński, Dabrowski, Hehrich, Kersen, Leskowski, Minowicz i Woynicz. Bogatą barwną oprawę sceniczną tworzą dekoracje Józefa i Geny Gałęwskich.

TEATR „NOWOŚCI”. Codziennie „Care-

tu! Dałkowski, ogłoszenia drobne

Gluchota, szum, ciekawie uszów ulepicie, uszów ulepicie, uszów ulepicie. Żadające bezpłatnej porady broszury, kolder, bielizny, szury. Adres: Eufonia, Tel. 748-11, podwórze, Liszki.

wicz” Lehara wg. Zapolskiej z Wawrzkowiczem, Kulczycką, Kraszewską, Ruzzkowiczem, Tokarskim i in.

TEATR „KAMELEON” (Nowy Świat 63). Rewja „Kobiety mają szansę”.

TEATR „MIGNON”. Rewja p. t. „Raz wódeczka — raz ustoczka”.

WIELKI CZWARTEK w KONSERWATORJUM. Orkiestra Reprezentacyjna F. P. pod dyr. A. Sielskiego daje w Wielki Czwartek o godz. 7.30 wiecz. Koncert Muzyki Religijnej z udziałem M. Bojar-Przemienieckiej, J. Dygasa i Z. Mossoczego oraz Chóru Cecylijskiego.

## Co wyświetlają kina?

ADRIA PALACE: „Wyrok morza”. ATLANTIC: „Rok 1914”. APOLLO: „Tajemnica sekretarki”. COLOSSEUM: „Na dworze króla Artura”. W małej sali: „Światła wielkiego miasta”. CASINO: „Ułani, ulani!..” CAPITOL: „Na moście Waterloo bridge”. CZARY — Flip i Flap, na scenie rewja. FORUM: „Legion walczy”. FILHARMONJA „Kochanka z Tahiti”. HOLLYWOOD: „Taka słodka dziewczyna, jak ty”. HELJOS: „Bezimienni bohaterowie”. KOMETA — Szyb L. 23 oraz rewja. MAJESTIC: „Wiara, nadzieja, miłość”. MASKA: „Student z Pragi”. MEWA: „Buster na froncie” i „Noc przed ślubną”. MIEJSKI „Trafer Horn”. LUX: „Pat i Patachon jako królowie mody”. PAN: „Na moście Waterloo bridge”. PALACE: „Pod kuratelą”. ROXY: „Ogień” i rewja. RIVIERA: „Bezimienni bohaterowie”. SPLENDID „Tragedia amerykańska”. STYLOWY: „Legion ulicy”. SOKOŁ: „Tryumf walca” i „Liliom”. ŚWIATOWID: „Niech żyje wolność”. TĘCZA: „7 dni szczęścia”. TOMBOLA: „Wesoły porucznik”. TON — Generał Czach. UCIECHA: „Dziesięciu z Pawiaka”. WISŁA (kino dźwiękowe): „Noce paryskie”. ZNICZ: „Dusze czarnych” i rewja.

## NAJTANIEJ KANARKI

w WOLOMINIE, ul. Miła 26, obok Warszawy, w AMATORSKIEJ HODOWLI ANTONIEGO BOREKIEGO Nagrodzone w 7 latach hodowli 4 dyplomami honorowymi, 5 złotymi medalami i 3 srebrnymi, za szlachetne turkoty harsceńskie śpiewające w dzień i przy świetle. Samczyki od 20—60 zł. zależnie od śpiewu. Samiczki rasowe od 5—10 zł. Na odpowiedź znaczek pocztowy

WILLIAM J. LOCKE.

## JAGNIĘ W WILCZEJ SKÓRZE

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny).

— Doskonale rozumiem — rzekła Diana — może pan ustawić w pokoju oryginalne zabytki, ale trzeba będzie sztucznie dostosować ściany, sufit, okna... poprostu: całą atmosferę. Ma pan zupełną rację. Z pańskiego punktu widzenia pierwsza alternatywa jest słuszna. Obawiam się, że pomimo moich zdolności, nie sprzedałam panu łóżka, panie Stebbings!

— Może i nie — Amerykanin roześmiał się serdecznie — ale dała mi pani coś znacznie cenniejszego: zrozumienie i sympatię.

Gdy Diana odeszła, pożegnawszy się z p. Stebbingsem, poczuła nieomylnie, że znalazła przyjaciela, którego zainteresowanie jej przyszłym powodzeniem może okazać się znacznie cenniejsze, aniżeli ewentualny zysk, uzyskany ze sprzedaży łóżka. W rzeczywistości, — łóżko nie zostało jeszcze sprzedane przez właściciela i znajdowało się w starej posiadłości wiejskiej w Herefordshire. Diana posiadała na niego opcję. O ileby udało się jej dokonać transakcji przed wygaśnięciem terminu, — stapałaby po różach; ale i w przeciwnym razie — nie poniosłaby żadnej straty. Położyła się do łóżka i spała twardo przez całą noc.

Zanim dojechali do Nowego Jorku, Diana miała jeszcze niejedną rozmowę z rozumnym i traktującym ją po ojcowsku p. Stebbingsem. Raz rzekł do niej:

— Niewątpliwie będzie się pani powodziło w ży-

ciu. Posiada pani te wszystkie cechy angielskie, z których probujemy kpić, ale któremi zachwycamy się w cichości naszych serc. Jest w pani siła — ale nie chce pani jej trwonić i wie pani dobrze, jak z niej korzystać. Potrafi pani mówić bez megafonu — ale w taki sposób, aby być słyszana jeszcze wyraźniej. Czy to nie Fielding powiedział — zdaje się, że we wstępie do „Amelji” — iż życie jest taką samą Sztuką, jak Rzeźba lub piękna Poezja? To jest idea, która nie zaświtała jeszcze Nowemu Światu! Gdyby tak było — nauczylibyśmy się przedewszystkiem opanowania, gdyż ono jest jednym z zasadniczych kanonów Sztuki. Ale dla nas życie jest Intelem. Słabo idziemy za instynktem, ale przybiera to formy bluffu. Ilekroć do rzeczy samej — czujemy podobnie. Jest to wulgarnie i pozbawione smaku. Ale, co chciałem pani powiedzieć: jeźli Wy, obywatele Starego Świata, dochodzicie do tego samego punktu, ale przy pomocy rozważli, taktu opanowania i subtelnej imaginacji — zachwycamy się wami i chętnie przygarniamy was do naszych serc. Nie tłumaczmy naszych pobudek; nie chcemy ujawnić naszych skrytych uczuć, ale w głębi duszy jesteśmy sentymentalni i tkwi w nas niesformułowane dokładnie przeświadczenie, że w gruncie rzeczy życie jest jednak Sztuką, a nie Intelem...

Był to człowiek, który stworzył z niczego olbrzymi majątek na wyrabianiu tanich blaszanych statków kuchennych — ale robił to przy akompaniamentie cytat Fieldinga i teorii z dziedziny Estetyki. Był to specjalny okaz amerykańskiego milionera, człowieka interesu, spoglądającego bardzo trzeźwo na życie, który jednak potrafił ocenić cechy charakteru, będące niewątpliwie czemś zupełnie śmiesznym dla otacza-

jącego go świata. Diana zdawała sobie sprawę z subtelności holdu, jaki jej złożył. Był to jednocześnie hold dla tych wrodzonych cech kultury i dobrego wychowania, jakim przepojone było zarówno jej własne życie, jak i życie tego całego angielskiego świata, w którym się obracała. Poprostu — istniały rzeczy, które można było robić — i takie, których nie można było robić. Przypominało jej się, jak kiedyś — przy grze w polo — rozmawiała z jednym cudzoziemcem, wybitnym członkiem grającej drużyny, na temat brutalnej gry członka przeciwnej drużyny. Cudzoziemiec ów rzekł poprostu:

— Są ludzie, którzy grają w polo jak gentlemani — i tacy, którzy nie grają, jak gentlemani. Ale trudno określić różnicę.

Była to prawda. Można było zastosować ją do gry lub do sztuki życia. Czy się żyło w ten, czy w inny sposób — nie było może żadnej namacalnej różnicy w skutkach, ale istniała moralna różnica o niesłychanie wielkim znaczeniu.

Diana pomyślała o Buddym Drake'u i istotnym celu swojej podróży: o tej szalonej gonitwie za człowiekiem, którego obraz połączył się w jej świadomości z przejmującym uczuciem bólu w całej istocie; bólu, który niewątpliwie zamieniłby się w rozpaczliwą udrękę, gdyby nie wielki wysiłek woli z jej strony. Wyobraźmy sobie, że go znajdzie i wezwie do siebie? Jakim jest on właściwie człowiekiem? Jakiego było jego przeszłe życie? Nie wiedziała o nim przecież nic więcej poza tem, co opowiadał jej Horacjusz. Dreczył ją aforyzmem tego cudzoziemca; gracza w polo, który przyszedł nagle jej na myśl po rozmowie z królem Statków Blaszanych, Janem P. Stebbingsem. Stary Jan P. Stebbings posiadał, mimo wszystko, dużą wewnętrzną kulturę.

## NASZA RUBRYKA

### Poszukiwanie pracy

STUDENT udzieli korepetycji, przygotuje do gimnazjum za obiady. Telefon 9-31-98, p. Karol.

BEZROBOTNY zegarmistrz przyjmuje zegarki do reparacji. Szybko, solidnie, tanio. Telefon 12-23-52.

KRAWCOWA, której mąż jest bez pracy mająca na utrzymaniu troje dzieci, poszukuje pracy. Wykonuje robotę solidnie i tanio. Przemysłowa 36 m. 19. Zagrobska.

NAUCZYCIELKA (była kierowniczka programizacji) dokształca dorosłych. Widok 22 — 27.

KONSTRUKTOR MASZYN, specjalista na masową produkcję, poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe oferty dla F. S. red. „Robotnik”

STUDENTKA udziela lekcji przygotowuje do wszelkich egzaminów w zakresie 8-miu klas. Starezych uczy specjalnym systemem. Ceny przystępne. Poetępy zapewnione. Tel. 748-76. Prosić p. Śliwicką.

TAPICER, były czeladnik Szczerbińskiego. Założenie gabinetu firanek w oknie — złoty. Przerobienie materaca 15 zł. Polna 62 m. 42. Komorek.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośzeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośzenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zвычайnie gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwracających — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI.

Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika”, Warecka 7.